

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, z bogaceniu.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość

Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-Sl., ul. Elekoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 4648.

„KATOLIK”, wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
i kosztuje miesięcznie 75 fen., z odnośnikiem 93 fen.

Wtorek, dnia 7-go lutego 1928

Ogłoszenia oblicza się na wiersze milimetrowe.
Wiersz milimetry (1 łam) kosztuje 10 fen.

Nakładem i czcionkami „KATOLIKA”. spółki wydawniczej w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Bartkowiak w Bytomiu.

Znaczenie i zadanie prasy światowej.

Miesiąc luty według naszego kalendarza prasy poświęcony jest sprawie naszych gazet. Dobrze więc będzie, jeżeli w tym miesiącu zapoznamy się bliżej w ogóle z prasą. Zrozumiemy wtedy lepiej znaczenie naszych gazet, wychodzących w Niemczech. Oto, co w lutym „Polaku w Niemczech” czytamy o znaczeniu i zadaniu prasy światowej. — Red.

I.

Któżby w dzisiejszych czasach nie znał słowa „prasa”. Słowo to obecnie tak powszechne, że niemal na każdym kroku spotykamy się z nim, wszędzie wpada ono nam w oko, czy to na ulicy, w domu lub gdziekolwiek. Niema urzędzenia, niema zebrania politycznych, niema żadnych zdarzeń szerokiego świata, gdzieby nie mówiono o prasie i gdzieby prasy nie było. Na wielkich meczach sportowych, na olimpiadach itd. wszędzie są rezerwowane miejsca dla prasy i wszędzie tam, gdzie zwykły śmiertelnik nie zawsze może się dostać, dostęp ma prasa. Wynika z tego, że musi ona być pewną potęgą, bo przechodzi nawet przez kordon policyjny, wszędzie ją się uwzględnia, chociaż nie zawsze przedstawiciele jej są mile widziani. I na naszych polskich urzędzeniach, na rocznicach, zjazdach, zlotach, przedstawieniach i t. p. wita się często prasę, wszędzie o nią się pytają, wobec czego i w naszym życiu społecznym słowo to stanowi pewną potęgę.

Cóż oznacza słowo prasa? „Prasa” oznacza całe dziennikarstwo wzgl. gazetiarstwo na świecie. Prasa to ogólna nazwa dla wszystkich ukazujących się gazet, dzienników i czasopism. Nie mówi się zatem, że pisały wszystkie gazety o tem lub owem, ale mówi się, że prasa szeroko zajęła się pewną sprawą, że prasa omawia i interesuje się i stara się zainteresować resztę społeczeństwa naszymi sprawami itp. — Przedstawicielami prasy to redaktorowie, t. zn. ci, którzy zajmują się zbieraniem pewnego materiału, ułożeniem całego numeru lub jednej jego części. Istnieją jeszcze reporterzy lub korespondenci, którzy zbierają materiał i najświeższe wiadomości z życia towarzyskiego lub politycznego najczęściej z pozamiejscowych i zagranicznych środowisk. Każdy dziennik poważny posiada sztab redaktorów, nad którymi stoi redaktor naczelny, a oprócz tego mnóstwo reporterów, którzy są jakoby pszczołami jednego ula, znajdującymi się wcale w drodze i w poszukiwaniu najbardziej interesującego pokarmu. Od sprytu redaktora, mianowicie od jego umiejętności zaciekania czytelników zależeć będzie w wielkiej mierze, czy dziennik staje się poczytnym pismem. W większych pismach zadanie to ciąży na redaktorach poszczególnych działów. A działów takich mamy w poważniejszych dziennikach bardzo wiele. Wymienię tylko najważniejsze, mianowicie: polityczny, kulturalny, oświatowy, literatyczny, sportowy, ogólny, kronikarstwo, ogłoszeniowy, reklamowy, dodatek ilustrowany, techniczny, rolniczy, niedzielny i t. d. Każdy dział ma swoje znaczenie dla dziennika samego jak i dla czytelnika, musi zatem przede wszystkim liczyć się ze swoim czytelnikiem i odpowiednio dla niego pisać. Każdy dział ma swego odpowiedzialnego redaktora, który za wszystkie podane wiadomości odpowiada przed społeczeństwem i władzami, wobec czego praca jego nie jest łatwa. Naczelny redaktor przegląda działy, kieruje całym wydawnictwem i jest odpowiedzialny za cały numer gazety. Każdy redaktor ma sekretarza redakcyjnego do pomocy. — Reporter miejscowy czy zamiejscowy musi być człowiekiem bardzo sprytnym. Musi przystosować się do każdej sytuacji, kiedy potrzeba wymaga, musi być nawet podstępny w uzyskaniu wiadomości. Wszędzie się zazwyczaj pcha, wszystko fotografuje, o ile wydawnictwo tego wymaga, jednym słowem jest to człowiek poprostu natrętny i często niemiłe widziany. Z konieczności jednak wszędzie go się puszcza, wszędzie go się przyjmuje. Od jego sprytu zależeć będzie, czy dziennik wzgl. wydawnictwo posiadać będzie znaczenie

Reichschulgesetz a termin wyborów reichstagowych

Berlin. (PAT.) Berlińsko-prawicowy „Montag” donosi, że wobec rozbicia się międzyministerjalnych rokowań w sprawie ustawy szkolnej w ciągu ostatnich dni odbyły się narady pomiędzy przewodniczącymi partii koalicyjnych w sprawie terminu nowych wyborów do Reichstagu. Dnia 12 b. m. zbiera się komisja szkolna niemieckiej partii ludowej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa wypowie się kategorycznie przeciwko kompromisowi w sprawie szkoły międzywyznaniowej. Na wypadek rozbicia się rokowań w sprawie szkolnej i wybuchu przesilenia w łonie obecnej koalicji pewien odłam niemieckiej partii ludowej z ministrem Stresemannem na czele życzy sobie rozpisania

wyborów z końcem maja a to ze względu na możliwość podjęcia nowych rokowań w sprawie ewakuacji podczas czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów. Większość demokratów i socjaliści mają się opowiedzieć za stanowiskiem niemieckiej partii ludowej; niektóre natomiast koła demokratyczne wyrażają obawę, że ten termin wyborów będzie nieodpowiedni z powodu oczekiwania konfliktów cennikowych. W każdym razie rozwiązanie Reichstagu zależy od decyzji prezydenta Hindenburga, który jak oświadcza w kołach parlamentarnych, życzy sobie, aby obecny Reichstag załatwił jeszcze przed rozwiązaniem się cały szereg zagadnień społecznych i gospodarczych.

Sprawa traktatu handlowego.

Berlin. (PAT.) Prasa popołudniowa na podstawie informacji z kół urzędowych donosi, że tylko dwie komisje, a mianowicie komisja weterynaryjna i węglowa obradować będą mniej więcej w połowie lutego w Berlinie, podczas gdy komisja celna w dalszym ciągu pozostać ma w Warszawie.

W połowie lutego oczekiwany jest przyjazd do Berlina przewodniczącego delegacji polskiej ministra Twardowskiego. Z końcem lutego rokowania handlowe zostaną z powrotem przeniesione do Warszawy. W dotychczasowych rokowaniach — jak

twierdzi „Berliner Tageblatt” — osiągnięto postępy, tylko uprzednie rzekomo z powodu stanowiska rządu polskiego, który dotychczas nie powziął jeszcze decyzji w sprawie waloryzacji cel.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi na podstawie informacji z otoczenia dr. Hermesa, że dr. Hermes czuł się niemiłe dotknięty wystąpieniem Landundu przeciwko traktatowi handlowemu z Polską. Dr. Hermes, obejmując stanowisko kierownika delegacji niemieckiej, sądził, że może liczyć na poparcie niemieckich kół agrarnych oraz partii niemiecko-narodowej.

Śląsk Opolski a rokowania handlowe.

Berlin. (PAT.) „Germania” w korespondencji z Katowic donosi, że w związku z wiadomością o zamiarze przyznania Polsce w traktacie handlowym zwiększonej ilości wywozowej węgla, w kopalniach Śląska Opolskiego daje się zauważyć wielki niepokój.

Śląsk Opolski nie sprzeciwia się wprowadzeniu traktatu handlowego z Polską, ale żąda, aby umowa polsko-niemiecka nie wykraczała poza granice nakreślone interesami przemysłu i kół robotniczych na Śląsku Opolskim. W tym też duchu opolska Izba Handlowa w końcu ub. miesiąca wystosowała do urzędu spraw zagranicznych memoriał, żądający, aby w sprawie ilości wywozowej węgla nie przyznawano Polsce koncesyj takich, których ciężar przemysł Górnośląski nie mógłby udźwignąć.

Korespondent „Germanii” zaznacza, że przy oce-

nie tej sprawy nie należy zapominać, iż Polska poza kontyngentem węgla i nierogacizny żąda również przyznania jej wysokiego kontyngentu stali.

Sytuacja przemysłu hutniczego Śląska Opolskiego jest obecnie niekorzystna.

Kopalnie zmuszone są coraz bardziej ograniczać produkcję, np. produkcja węgla z 69 000 tona na początku br. spadła z końcem stycznia do 66 000 tonn. Niekorzystnie oddziaływa na koniunkturę wywozowej Śląska Opolskiego fakt, że Czechosłowacja sprowadza obecnie również węgiel polski. Przemysł hutniczy na Śląsku Opolskim chcąc powetować straty, poniesione skutkiem konkurencji kopalń polskich oraz w celu uzyskania możliwości konkurencji z węglem polskim zagranicą zwrócił się do zarządu kolei niemieckich z żądaniem obniżenia taryf kolejowych dla węgla górnośląskiego.

Lutowe obrady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Najważniejsze zagadnienia, które będą przedmiotem lutowych obrad Ligi Narodów, w celu rozpatrzenia których zbierają się poszczególne komisje i komitety, dotyczą sprawy: uporządkowania prawa międzynarodowego, rozjemstwa i bezpieczeństwa, komunikacji i transportu wreszcie obudowy finansowej różnych krajów.

Grecja przed buntem wojskowym.

Wiedeń. (PAT.) W Atenach krąży pogłoski o wrzuceniu w armii. Garnizony są przetrzymywane w koszarach. Doniesienia te należy zdaniem pism wiedeńskich przyjmować z wielką ostrożnością. Należy się spodziewać, że konferencja przywódców stronnictw politycznych doprowadzi do rychłego załatwienia przesilenia.

pierwszorzędne przez umieszczanie najświeższych wiadomości z wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Pozatem każde większe wydawnictwo ma własnych korespondentów, nie tylko w wielu częściach kraju, w których się ukazuje, ale również w krajach obcych. Poza granicami państwa korespondenci zwykle znajdują się w stolicach obcych i stamtąd służą swoim wydawnictwom wiadomościami o przejawach z wszystkich dziedzin danego państwa. Mylnie przez nich podana wiadomość może wywołać nieraz aferę niemiłą i komplikację w normalnym trybie współżycia obu państw. Wynika z tego, że stanowisko korespondenta jest bardzo odpowiedzialne. Przedstawiciele prasy zagranicznej jest w każdej stolicy państwa bardzo wielka liczba. Z historii można wyciągnąć mnóstwo przykładów o ważności i wielkości znaczenia korespondentów i reporterów, którzy niejednokrotnie lanso-

waniem różnych wiadomości, nieraz przesadnych, zastrzegli stosunki międzypaństwowe lub też przez przedwczesne podanie pewnych wiadomości albo naruszyli pokój albo też przeszkadzili w wojennych lub innych niecierliwych zamiarach różnych państw wzgl. kół politycznych.

Z tego wszystkiego wynika, że znaczenie prasy jako potęgi światowej, jest bardzo wielkie. W jej ręku nieraz spoczywają losy państwa. Od niej zależy, w jaki sposób informować będzie obywateli państwa, jak wykladać będzie dążenia i cele rządu. Potęga prasy wynika także z milionowych liczb abonentów i czytelników wielkich pism, posiadających znaczenie wszechświatowe. Wspomnieć należy tylko wielkie pisma angielskie i amerykańskie, które wszędzie spotkać można.

Nota jugosłowiańska w sprawie węgierskiego przemycania broni.

Genewa. (PAT.) Stały delegat rządu jugosłowiańskiego złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów następującą notę: Panie Generalny Sekretarzu! Mam zaszczyt z polecenia mego rządu przesłać mu załączony memoriał, zawierający fakty w związku z zajściem, które miało miejsce w dniu 1-go stycznia br. w S. Gottard, pogranicznej stacji kolejowej austriacko-węgierskiej. Rząd Jego Królewskiej Mości uważa, iż w ogólnym interesie jest całkowite wyświeślenie tego zajścia, które może w sposób bardzo poważny podważyć zaufanie publiczne do traktatów międzynarodowych. Rząd poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi Rady Ligi Na-

rodów na następstwa, które mogą stąd wynikać. Dlatego więc apeluje do praw i obowiązków, przysługujących Radzie interweniowania w tych okolicznościach i to w celu uprzedzenia poważnych zajęć lub następstw i prosić jednocześnie Radę o powzięcie środków, wynikających z prawa i obowiązków zgodnie z przepisami wyżej wymienionymi, oraz przepisami traktatu pokojowego Locarna, dotyczącymi wojskowej kontroli na Węgrzech. Wobec tego mam zaszczyt Pana Generalnego Sekretarza prosić na podstawie przepisów wyżej wymienionych o wniesienie tej sprawy na porządek dzienny przyszłej sesji Rady Ligi Narodów.

Wiadomości polityczne

Młodzież Warszawy składa hołd Ojcu Świętemu.

Warszawa. (PAT.) Dnia 5 bm. odbyła się uroczysta akademja młodzieży ku czci Ojca św. Piusa XI., którą zaszczylił swą obecnością J. E. ks. kardynał Kakowski, charge d'affair Stolicy Apostolskiej msgr. Chiarlo, J. E. ks. biskup Gall i szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki.

Po uchwaleniu rezolucji, protestującej przeciwko prześladowaniu katolików w Meksyku, wysłano do Ojca św. następującą depechę:

„Młodzież stolicy Polski, zebrana na uroczystej akademji urządzonej przez Stowarzyszenie młodzieży w odródnionej Polsce celem uczczenia 6 rocznicy koronacji Ojca św. wyraża synowskie przywiązanie do Stolicy Świętej, niewzruszona miłość i wierność i prosi o błogosławieństwo, oraz wznosi z całej duszy okrzyk „Niech żyje Papież“.

Aresztowanie komunistów paryskich.

Paryż. (PAT.) W dniu wczorajszym policja tuł. została zawiadomiona, iż skazany na 4 miesiące więzienia za podburzanie wojskowych do nieposłuszeństwa, poszukiwany od kilku miesięcy sekretarz komunistycznego związku zawodowego Gailart ukrywa się w siedzibie związku. Dziś rano policja przybyła do lokalu związku celem dokonania aresztowania, czemu zebrani tam komuniści usiłowali przeszkodzić. Jednakże po krótkim zamieszaniu Gailarta aresztowano i wraz z nim 2 innych komunistów za stawianie oporu policji.

Francuska rada ministrów.

Paryż. (PAT.) Ostatnie posiedzenie rady ministrów poświęcone było omówieniu warunków akcji, toczącej się debaty finansowej. Wszyscy ministrowie złożyli Poincaremu powinszowanie z powodu sukcesu. Następnie Briand złożył sprawozdanie z rozmowy odbytej z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu.

Przesilenie rządowe w Jugosławii.

Białogród. (PAT.) Dymisja ministrów demokratycznych nie została przyjęta. Zdaje, iż mię-

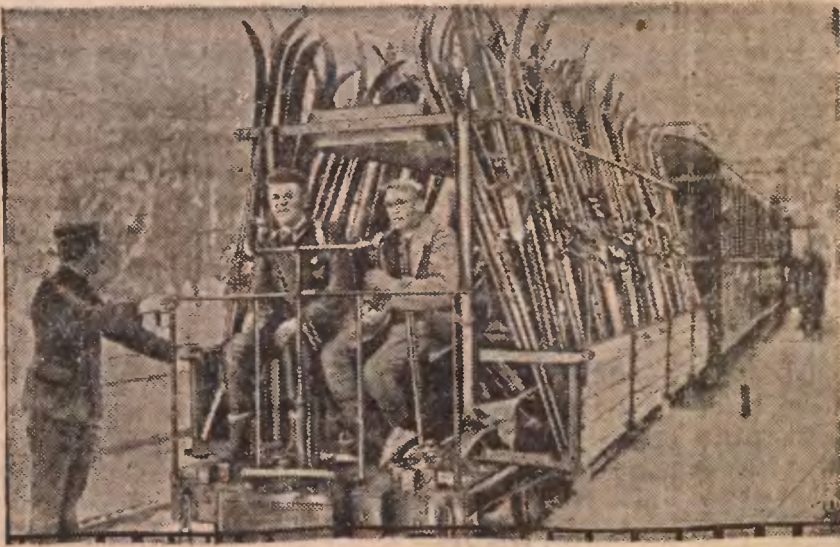
dzy rządem a opozycją doszło do cichego porozumienia, które ma umożliwić przyjęcie mowej ustawy podatkowej. Grupa Dawidowicza partji demokratycznej i grupa Radicza partji radykalnej wstrzymały się w skupczynie od głosowania i zapewniły rządowi większość. Między zwolennikami prezesa rady ministrów a opozycją przyszło w ciągu posiedzenia skupczyny do tarcia, tak iż posiedzenie było kilkakrotnie przerwane.

Zamach czy wypadek?

Moskwa. (PAT.) W pociągu jadącym z Leningradu do Murmańska zapalił się wagon salonowy, w którym znajdowali się członkowie komisji kolejowej. Ratując swoje życie wyskoczyli oknem w czasie biegu pociągu. 3 osoby odniosły poważne rany skutkiem poparzenia.

Propaganda za winem włoskiem.

Rzym. (PAT.) Faszystowska federacja handlowa zwróciła się do wszystkich właścicieli hoteli i barów z apelem, aby podawali oni klientom wyłącznie wina produkcji krajowej. Podawania win zagranicznych mają być zaniechane.



Albańskie metody.

Wiedeń. (PAT.) Policja wiedeńska aresztowała w dniu 1 bm. przybyłego tu z Tirany Albańczyka Ibrahima Lica, który zeznał, że przybył do Wiednia w celu zamordowania bawiącego tu od kilku miesięcy przywódcę opozycji albańskiej b. prezesa ministrów Hasan Bey Pristine. Aresztowany Lica twierdzi, że został wynajęty do wykonania tego zamachu przez prezydenta republiki albańskiej Achmeta Bey Zogu i przez 2 innych Albańczyków. Podczas podróży powziął on jednak decyzję, że czynu tego nie wykona i rzucił otrzymaną w Tiranie broń do morza. Lica, którego twierdzeń nie można było dotychczas skontrolować, został oddany do sądu krajowego.

O polityce pieniężnej Francji.

W długiej mowie prezes ministrów francuskich Poincare stwierdził przede wszystkim znaczną poprawę stosunków pieniężnych w kraju. Frank poprawił się bardzo znacznie. Mimo to rząd nie zamierza go stabilizować. Może to nastąpić dopiero po wyborach.

Jednakże Poincare nie wyzbył się jeszcze myśli, że kurs franka zdoła jeszcze poprawić i nie będzie musiał stabilizować się po dzisiejszym kursie, po 150 franków za funt szterlingów. Głównie chodzi przytem o to, aby mali kapitaliści, których we Francji jest tak wielu, nie byli za nadto poszkodowani. Inaczej państwo musiałoby wydawać pieniądze, ażeby ich ratować, co w znów kraj na wydatki a więc i wyższe podatki naraziło.

W istniejących obecnie podatkach rząd niczego nie zmieni. Jest prawda, iż niektóre z nich są bardzo uciążliwe, inne zaś źle założone w swojej podstawie, ale mimo to nie można w nich niczego ruszyć, aby nie parzyć dobrego rozwoju spraw pieniężnych. Należy pamiętać, że gdy Poincare obejmował urząd, budżet państwa miał 2 1/2 miliarda niedoboru, a dziś ma 1 miliard nadwyżki.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Wagony narciarskie na kolejach szwajcarskich.

Sport narciarski rozwija się we wszystkich krajach północnej i środkowej Europy, obfitujących w opady śniegowe. Szczególnie tereny góryste: jak Alpy w Szwajcarii i Tyrolu; Góry olbrzymie i Sudety na pograniczu Czech i Śląska; Beskidy i Tatry na pograniczu polsko-czechosłowackim poszczycić się mogą doskonale rozwiniętym narciarstwem. Zarząd kolei szwajcarskich uścił w ruch nawet specjalne wagony kolejowe dla przewożenia nart.

Rycina nasza przedstawia taki specjalny pociąg narciarski, kursujący pomiędzy Wengen i Scheideegg w Alpach.

W lasach i puszczach amerykańskich.

25) — (Ciąg dalszy).

— O tem niema mowy. Wobec was mógł być inny, gdyż wy ścigaliście go i godziście na jego życie, ale przeciw nam on nic złego nie knuje.

— Wciąż jeszcze spodziewacie się złota? A kiedy w Mugworthills go już niema! Ale jest gdzieś indziej.

— O tem dopiero się dowiemy od Santera, gdy je odkryje.

— W jaki sposób? Czy wam to wyjawil?

— Nie dobiechcież nie.

— Macie więc znów dowód oczywisty, że nie jest wobec was uczciwy i szczer!

— Przecież nie może nam powiedzieć tego, czego sam jeszcze nie wie!

— On wie, we nawet dokładnie, w jaki sposób może znaleźć miejsce, w którym się teraz nuggety znajdują!

— Oczywiście.

— To podzielcie się ze mną tą wiadomością! Dobrze?

— To być nie może.

— Aha! Widzicie, więc, że to wy kręcicie! I jakże chcecie, żeby z wami trzymać.

Byłbym szczer, gdybym wam mógł zaufa. Wy nie możecie mnie nic zarzuć, gdyż sami zmuszacie mnie do milczenia. Gdzie znaleźliście pomieszczenie?

— Mieszkamy razem w namiocie, który Santer dla nas wybrał. Mieszka tam także z nami.

— A gdzie stoi ten namiot?

— Obok namiotu Pidy.

— To dziwne! I Santer sam go wybrał?

— Tak. Tangua pozwolił mu mieszkać, gdziekolwiek mu się spodoba.

— A on usadowił się właśnie obok Pidy, który nie otacza go taką łaską jak ojciec. Mielcie się na bacności, bo możliwie jest, że Santer zniknie nagle, a was tu samych zostawi, a wówczas usposobienie Indian względem was może się także nagle zmienić! Teraz cierpią was tylko u siebie, a później będą uważali za wrogów. Czy potem potrafię wam pomóc, to wątpliwe.

— Wy... nam... pomóc? — wyjąknął zdumiony. — Mówicie tak, jak gdybyście byli na wolnej stopie i cieszyli się przyjaźnią Kiowasów.

— Mam do tego powody, gdyż..

— Do stu piorunów! — przerwał mi przerażony Gates. — Teraz zobacz, że z wami rozmawiam.

Santer wyszedł właśnie z pomiędzy namiotów, zauważył Gatesa i zbliżył się.

— Widocznie strasznie się boicie tego draba, któremu mimo to tak bardzo ufacie! — rzekłem z przekąsem.

— Nie boimy się, lecz on nie chce, żebyśmy do was chodzili.

— To uciekajcie i poproście go o przebaczenie, o zmiłowanie, panie Gates!

— Czego tutaj szukacie, Gates? — zawołał Santer już zdaleka. — Kto wam pozwolił rozmawiać z tym człowiekiem?

— Przechodziłem przypadkiem koło niego, a on do mnie przemówił — odparł zagadnięty.

— Takie przypadki nie powinny się zdarzać i basta! Zatierajcie się stąd! Pójdziecie ze mną!

— Ależ, panie Santer, ja nie jestem dzieckiem.

— Milczcie i chodźcie ze mną! Nawróż! Marsz!

Ujął go za rękę i pociągnął za sobą. Musiał on dość nakłamać tym trzem niedoświadczonym ludziom, skoro tak się go trzymali, a co gorsza, znosili bez szemrania jego grubiańskie postępowanie.

Dano mi oczywiście takich dozorców, którzy rozumieją od biedy po angielsku. Słyszeli moją roz-

mowę z Gatesem, po której złożyli dowód, że poważali mnie o wiele więcej, aniżeli Santera. Jeden z nich, który mi zawsze odpowiadał, podczas gdy drugi milczał, tak odezwał się po odejściu Santera z Gatesem:

— To owce, idące za wilkiem; on pożre je, gdy będzie głodny. Czemu nie wierzą przestrodze Old Shatterhanda?

Wkrótce potem nadszedł Pida, aby zbadać moje więzy i przekonać się zarazem, czy nie uskarzam się przypadkiem na co. Wskazał na słupy, o których już wspominałem przedtem, wbite nieopodal w ziemię, i rzekł:

— Old Shatterhand znużył się zapewne długim stanieniem. Przez noc będzie leżał pomiędzy tymi palami. Może położyłby się już teraz?

— Nie. Mogę jeszcze wytrzymać — odpowiedziałem.

— To niech to zrobi po wieczery. Czy białą myśl więc ma jakie życzenie?

— Tak, mam prośbę. Chciałbym cię ostrzec przed Santerem.

— Przed nim? To robak wobec Pidy, syna wodza Tanguy.

— Bardzo słusznie! Ale na robactwo także trzeba zważać, skoro się usiłuje gdzie zagnieździć. Słyszałem, że teraz mieszka obok ciebie. Pilnuj, żeby nie wszedł do twego namiotu! Ma widocznie taki zamiar.

— Ja go wyrzucę!

— Możesz to uczynić, gdy przyjdzie otwarcie. A co będzie, jeśli zakręci się pokrywom, a ty tego nie spostrzeżesz?

— To nie uszłoby mojej uwagi! Mam bystry wzrok!

— Nawet, gdyby cię nie było w namiocie?

— Będzie w nim moja skwa i wypędzi go także.

Wtorek

7

lutego

Św. Roumalda, zał. kamedułów
• 951, † 1027.

Św. Ryszarda, królewicza ang.

SŁOW.: SULISŁAW.

Wysłuchaj mnie Panie, bo łaskawe jest miłosierdzie Twoje.
(Psalm LXVIII. 17.)

Nie odstępуй odemnie, albowiem utrapienie bliskie jest.
(Psalm XXI. 12.)

Zdania: Nie kocha swej ojczyzny ten, kto
którakolwiek częścią narodu swego gardzi.
Eliza Orzeszkowa.

Lepsza jest uboga mądrość, niż głupie bogactwo.
Bolesław Prus.

Wiadomości potoczne.

Nieprawne wypowiedzenia pracy na kopalniach.

W obwodzie węglowym Śląska Opolskiego kopalnie pozbawiają górników pracy i zarobku. Pod koniec zeszłego tygodnia kopalnie „Życzenie Jadwigi” i „Żydowina” wręczyły wypowiedzenie pracy około 300 robotnikom. Dalsze zwolnienia zapowiedziano na czas najbliższy. „Preussag”, do której należą kopalnie „Królowej Ludwiki” kopalnia „Guido” i „Szyby Dellbrücka” zapowiedziały redukcję załóg o 10 proc. Przez zwolnienia na kopalniach armia bezrobotnych powiększy o niewielej 2000 robotników. Pracodawcy uzasadniają redukcję załóg brakiem zamówień. Prawdą jest, że hałdy węglowe są dość wysokie, lecz również jest prawda, że zarządy kopalń robią z igły widły, czyli przesadzają. Bo według ostatniej statystyki z dnia 2 lutego zapas węgla na hałdach tutejszego obwodu węglowego wynosił dnia 29 stycznia 318 325 ton, czyli fedrunek z 5 dni. Przyrost zapasów hałdowych w tygodniu sprawozdawczym wynosił około 28 000 ton, przeto tylko produkcję nie całej jednej szychty zwalono na hałdy.

W sprawie podań o renty wojskowe.

W związku z notatkami o składanie podań w Urzędzie Opieki (Versorgungsamt) donosimy, że rodzice, którzy złożą podanie o wsparcie po synie, albo odprawieni uczestnicy wojny (Abgefundene), którzy złożą podanie o nowe przyznanie stałej renty, dobrze zrobią, jeżeli na podaniu wypiszą tak zwany „Aktenzeichen” czyli liczbę porządkową z tych dawniejszych aktów rentowych o ile swój stary znak pamiętają lub mają w domu zapisany. W podaniu należy zaznaczyć, że jest to znak dawniejszych aktów rentowych. W ten sposób urzędnicy w Urzędzie Opieki papiery wnioskodawcy prędzej odszukają i załatwienie całej sprawy rentowej pójdzie raźniej naprzód.

Śląsk Opo'ski.

Zarząd miasta kupił wielką parcelę leśną.

Bytom. Zarząd miasta Bytomia nabył na własność wielką parcelę leśną, położoną pomiędzy lasem powiatowym a bytomskim lasem miejskim. Cena kupna podobno nie jest wysoka, gdyż za wymieniony las zapłacono tylko 1.1 milj. marek. Wielkość kupionej przez miasto od zarządu dóbr. hr. Thiele-Winklera parceli leśnej wynosi 800 morgów. Cenę kupna miasta zapłaci w 10 ratach. Do parceli leśnej należy 104 morgów ornej ziemi. Pole znajduje się od lasu w kierunku Miechowic. Razem posiada obecnie miasto Bytom 2000 morgów lasu.

Bytom. Wszechświatowej sławy tancerka Anna Pawłowa urządziła tournée artystyczne po całym świecie przez Europę. Występować będzie dnia 16 lutego br. w Gliwicach i dnia 17 lutego w Bytomiu, dając w każdym mieście jeden wieczór tańca. Sławna tancerka w czasie swej podróży europejskiej ma niesłychane trudności do przezwyciężenia. Przejeżdżając bowiem świat, zabierać musi z sobą jako bagaż 300 kufrow, skrzyń i koszyków, w których mieści się niezliczona ilość najwykwintniejszych strojów potrzebnych do wieczornych występów; dalej drogocennych futer i trzewików. Ponadto obejmuje 50 ton ciężki pakunek zupełnie dekorację, wystarczającą na 25 baletów, oraz wielkich rozmiarów przyrządy do efektownego oświetlenia wieczornego sceny w czasie przedstawień; jednym słowem w pakunku mieści się wszystko, co zespół składający się 50 osób podczas światowego objazdu do przedstawień potrzebuje. Ponieważ słynna tancerka zrobiła w czasie objazdów na kontynencie europejskim niejedno przykre doświadczenie z ruchem kolejowym, dla tego sprawiła sobie do przewozu dwa ołbrzymie Daimlera wozy ciężarowe, które w kostjomy, dekoracje i urządzenia sceniczne odstawiane bywają z jednego miasta do drugiego, wprost z wejścia na scenę do wchodu na scenę.

We wszystkich wielkich miastach, gdzie dotychczas sławna pierwszorzędna tancerka, Anna Pawłowa

dawała przedstawienia, przyjmowano ją z niebywałym sukcesem. Ponieważ zdarzyło się, że podczas występów jej musiało kilka set osób odejść od kasy z powodu rozchwywania biletów w przedsprzedaży, zaleca się w rychłe zaopatrzenie w bilety, w domu muzycznym T. Cieplika w Bytomiu.

Skazanie niemieckiego redaktora za obrazę Teresy Neumann z Konnersreuth.

Gliwice. Wydawca i odpowiedzialny redaktor tygodnika „Der Blitz im Osten” (dawniejszy „Pieron”) Hans Pilot, został przez sąd skazany na 100 marek kary pieniężnej, ponieważ z wrocławskiego tygodnika „Trübine” przedrukował artykuł, w którym twierdzono, że stygmatyzowana Teresa Neumann z Konnersreuth przed kilku laty wałęsała się z pewnym cyrkowym fakiem oraz że miała nieślubne dziecko, którego ojcem był właśnie ów fakir (Fakir znaczy tyle co indyjski kuglarz-cudotwórca). Dziecię Teresy Neumann, któremu na imię Anna-maria, żyje do dziś w klasztorze Sióstr Urszulanek w Bambergu. Wydawca Hans Pilot został zasądzony za to, że rozszerzał drukiem nieprawdziwe wieści, przyczem ubliżył czci wymienionej dziewczyny.

Dwóch „ciężkich” chłopców pod kluczem.

Koźle. W nocy na niedzielę popełniono włamanie do karczmy w Krzanowicach. Dość bogaty łup złodziejski włamywacze ukryli w lesie rosławskim. Dzieci szkolne znalazły miechy zawierające skradzione rzeczy i zanosły zdobycz złodziejską do szynkowni. Uwiadomiony o wypadku starszy żandarmer kazał miechy z rzeczami napowrót zanieść do lasa, aby włamywacze schwytali, gdy po miechy przyjdą. Wieczorem około godz. 6 sprawcy istotnie do lasu przybyli. Włamywacze aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym w Koźlu. Stwierdzono, że obaj pochodzą z Turza w powiecie raciborskim. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono wielką składnicę skradzionych towarów, zwłaszcza ubrań wartości 3000 mk. W tym wypadku wpadli do rąk żandarmerji dowódcy bandy złodziejskiej, która grasowała w powiecie raciborskim i kozielskim.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Strzelce. W powiecie strzeleckim chodzi od wsi do wsi niejaki Niedziela z Bujakowa pod Łaziskami, odwiedza bogatszych rolników, którym opowiada, że przy poparciu wadź został założony powiatowy związek rolników. On — Niedziela — został wysłany do powiatu jako delegat Izby Rolniczej celem werbowania członków i ściągania pierwszej miesięcznej składki. Podobno Niedziela oszukiwał wielu gospodarzy, gdyż umie dobrze przekonywać, raczej — cyganić! Rolnicy, nie pozwalajcie się okłamywać przez różnych wydrwigroszów! Do tych należy także Niedziela z Bujakowa.

Pożary w Chrościcach — 1000 marek nagrody.

Chrościce pow. opolski. W tutejszej gminie zdarzyły się od 1 stycznia 1927 następujące pożary w budowlach od ognia ubezpieczonych: 1) dnia 22 lutego spłonął dom i chlew majstra krawieckiego Szymona Halamy; 2) dnia 11 czerwca zniszczył pożar dom pomocnika zwrotniczego Andrzeja Poloka; 3) dnia 13 czerwca pożar chlewa i stodoły u chałupnika Młynka; 4) dnia 5 sierpnia pożar domu i zabudowań gospodarczych u chałupnika Maksza Schoepsa; 5) dnia 19 sierpnia zniszczył pożar dom, stodołę i chlew fabrykanta koszyków Pawła Kokot; 6) dnia 29 września pożar chlewa i stodoły u Ignacego Brzozy; 7) dnia 19 października pożar dwóch stodoł i domu wycuźniczego Marji Kociok; 8) dnia 31 grudnia pożar domu i klepiska u chałupniczki Elżbiety Pogrzeba. Istnieje przypuszczenie, że we wszystkich wypadkach ogień został podłożony. Z tego powodu generalny dyrektor „Oberschlesische Provinzial Feuer- und Wasser-Verwaltung” wyznaczył 1000 marek nagrody za wykrycie podpalaczy. Za wykrycie podpalacza w pojedynczym wypadku odpowiednio mniejszą nagrodę.

Dwór w Dolnej Ligocie własnością prowincji górnośląskiej.

Dolna Ligota pow. kluczborski. W związku z nabyciem dworów w Wysokiej i Kalinowie zarząd prowincji górnośląskiej nabył dwór Dolnoligocki na własność. Na terenie tego dworu na górze (Steinberg) zostanie postawiony pomnik ku czci górnośląskich „Selbstschutzhilfen”. Wiadomo, że „Selbstschutz” dał się we znaki wielu polskim obywatelom jako organizacja bojowa.

Uciekł w koszuli i z zagipsowaną nogą.

Wrocław. Bandyta i włamywacz G. Pirdel transportowany do szpitala w opatrunku gipsowym w jednej tylko koszuli zdolał w czasie drogi zbiec. Policja wszczęła za nim pościg.

Z Niemiec.

Strajk metalowy.

Dessau. W Dessau przyłączyli się robotnicy zakładów Junkersa do strajku metalowego. W Dessau strejkują wobec tego już 6.000 robotników. Zaś wogóle w strejku bierze udział 10.000.

Ojciec mordercy swej rodziny.

Gotha. W mieście Gotha popełnił samobójstwo znany bankier Droste, mordując przedtem swą żonę i dwoje małoletnich dzieci. Samobójca wysłał w przeddzień tego rozpaczliwego czynu list do redakcji „Dziennika gotajskiego”, w którym oświadcza, że jest ofiarą polityki finansowej dyrektora banku Rzeszy Schachta i jego zarządzeń.

Z Polski.

Jak za dobrych pięknych czasów.

Zawiercie. Uroczą mieszkankę Zawiercia, p. Cienowefę Ptasińską, dziewczyną lat 18, darzyła swymi względami, posiadając wzajemność, niejakiemu Władysławowi Czubie. Jednakże matka panny inaczej zapatrywała się na sprawy miłości i zabroniła Czubie widywania się z córką, uważając, iż nie jest to dla niej odpowiedni kandydat na męża. Młodziuś jednak niezrażony przeciwnościami, porozumiewał się z ukochaną, odgrajając się, że ją wykradnie. Przed kilku dniami p. Ptasińska wyszła do miasta, z czego skorzystali zakochani i uciekli, zabierając wyprawę i 50 zł. jako zaliczkę na posag. Matka stwierdziwszy ucieczkę zakochanych, zwróciła się o pomoc do policji. Czy romantyczna parka się odnajdzie i czy matka nadal sprzeciwiać się będzie małżeństwu — pokaże najbliższa przyszłość.

Samobójstwo syna dyrektora banku.

Łódź. Syn dyrektora banku 17-letni Jerzy Trzaskowski, uczeń 7-ej klasy popełnił zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru. Przewieziony w stanie ciężkim do szpitala, zmarł w kilka godzin, nie odzyskując przytomności. Tragedja spowita jest mgłą tajemnicy, gdyż chłopiec nie pozostawił żadnego listu i nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień.

Program radiowy.

Wtorek, 7-go lutego.

Katowice fala 422 m.

16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Wykład historii Polski — 17.05 Komunikaty wydziału oświecenia publicznego woj. śląskiego — 17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy — 18.55 Komunikat harcerski — 19.10 Rozmaitości — 19.30 Transmisja opery „Faust” z Teatru Polskiego w Katowicach — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1,111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty oraz hejnał z wieży Mariackiej — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Koncert kameralny — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt — 20.30 Koncert muzyki tanecznej — 22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczy — 22.05 do 22.30 Komunikaty — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 545 m.

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Mariackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz muzyki z płyt gramofonowych — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego — 16.40 Odczyt — 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.5 Rozmaitości — 19.30 Transmisja opery „Faust” z Teatru Polskiego w Katowicach — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344,8 m.

12.45 Muzyka gramofonowa — 13.00 Giełda pieniężna — 16.55 i 17.20 Odczyty — 17.45 Koncert kameralny — 19.35 Odczyt — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Koncert muzyki francuskiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.

15.45 Program dla dzieci — 16.30 Koncert — 18.00 Zagadnienia gospodarcze na czasie — 18.30 do 20.10 Odczyty, pogadanki i komunikaty — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.30 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 483,9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.00 Wśród ksiązek — 16.30 Recytacje poezji węgierskich — 18.45 do 19.35 Odczyty — 20.00 Przegląd społeczno-polityczny — 20.30 Koncert walców — 21.00 Recytacje, komunikaty, wiadomości i sygnał czasu.

Wiedeń, fala 217,2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert popołudniowy — 17.10 Targi wiedeńskie — 18.00 Odczyt — 19.00 i 19.30 Lekcje języków francuskiego i angielskiego — 20.05 „Traviata”, opera w trzech aktach Verdi’ego

Na podagrę, ischias, nerwy- i ból gło-
reumatyzm, grype, wy. zaziębienie
skutkują pigułki - TOGAL wyśmienicie
Próba przekona!



TOGAL
Pozostała część
tęsi masę!

Wszystkich
aptecech
cena
Mk. 1.40

Bank Rolników

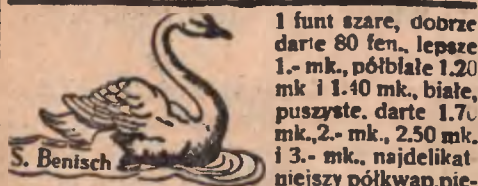
OPOLE, ulica Mikołaja nr. 36a
przy kościele farnym - Telefon 327
Pocztowe konto czekowe Breslau 7567.
Zyrokonto w Banku Rzeszy.

Bank Rolników

Oddział **GLIWICE**, ul. Farna 11
przy starym kościele - Telefon 4506.

Przyjmuje depozyta na wysoki procent
(za 1/2 roczn. wypow. 12%, roczn.) i u-
dziela pożyczek na dogodn. warunkach.
Załatwia wszelkie interesa bankowe.

Znane najlepsze źródło zakupu taniego, czeskiego pierza!



1 funt szare, dobrze
darte 80 fen., lepsze
1.- mk., półbiałe 1.20
mk i 1.40 mk., białe,
puszyste, darte 1.70
mk., 2.- mk., 2.50 mk.
i 3.- mk., najdelikat-
niejszy półkwap, pie-
rze pańskie 4 mk., 5
mk. i 6 mk. Wysyłka wolna od cła za za-
liczką pocztową, pocz. od 10 funtów tranku.
Wymiana dozwolona; jeśli towar nie odpo-
wiedni zwracam pieniądze. Dokładne cen-
niki darmo.

S. Benisch in Prag XII.,
Americká Nr. 26/27, (Böhmen).

Biblioteka „Katolika“

Zamówienia prosimy adresować:
„Katolik“ Beuthen O.-S. (Bytom G.-Ś.)

- Nr. 147 Poradnik dla pszczelarzy 2.40
- Nr. 128 Spiewnik polski . . . 1.60
- Nr. 129 Spiewnik narodowy . . 0.60
- Nr. 130 Spiewnik abstynencki . 0.80
- Nr. 115 Wydrażona igła . mk. 1.20
- Nr. 116 Stara księga . . mk. 1.20
- Nr. 106 O życie i wolność . mk. 0.80
- Nr. 125 Obiecenie Pragi . mk. 0.80
- Nr. 114 Naczelnik . . . mk. 0.80



Szczególnie korzystne ceny i je-
kości we wszelkich
Instrumentach
muzycznych.

Na fortepiany i gramofony
żądacie osobnych ofert S.

Dom muzyczny Bytom G. Śl.
KOWATZ Bahnhofstr. 25

Najstarszy dom specjalny
Górnego Śląska

14
osobno
tanich

DNI TRZEWIKÓW BALOWYCH

Od 4-go lutego
do 18-go lutego

DLA PAN:

Wykwintne srebrno - brokatowe wizy-
towe trzewiki ze spinkami w przyst.
desenie pajęczynowe **7⁹⁰**

Lakierowe trzewiki z spink. z eleg.
skóry łosowej spink. garnit., czarne,
popielate lub brunatne, z L. XV.
lub ameryk. obcasem **8⁹⁰**

Trzewiki ze spink. wizytowe, osobne
kombinacje: Lakier. ze srebrnym
szewro **14⁹⁰**; z skóry łosowej i
ozdob. lak. erow. **14⁹⁰**

Najwykwintn. srebr. - szewr. wizytowe
trzewiki ze spink., ulubiony model
z L. XV. obcasem **16⁵⁰**

DLA PANOW:

Lakier. trzewiki, wykwintne smukłe
formy, białe podwojone **11⁹⁰**

Półbutki, skóra łosowa, ładny bucik
wieczorowy **14⁵⁰**

Półbutki lakier., nadzwyczaj eleg.
wykonane, Original-Good-Welt . . **14⁵⁰**



& Cie A.-G. Burg

Miejsca sprzedaży:
Conrad Tack & Cie., **BYTOM G.-Śl.,**
G. m. b. H.
Telefon 3670 ulica Gliwicka 8. Telefon 3670

Dalsze miejsca sprzedaży: **Zabrze**, ulica Dworcowa 3.
Gliwice, Wilhelma 28. **Racibórz**, Odrzańska. **Opole**, Rynek 11.

Bacność! Bacność! Zdrowi-Chorzy!

Po długoletniej praktyce, jako też po dobra-
niu najnowszych kursów w biochemii, homeo-
patji, naturalnego leczenia, donoszę uprze mie
Szan. Publiczności Bytomia-Rozbarku i okolicy,
że moja

praktykę leczniczą

otworzyłem dnia 1-go lutego br.

A. E. FRIEDRICH

Lab. Egz. med. Drog.

Bytom-Rozbark, Gr. Dombrowkastrasse 1
Godziny przyjęć: 9-11 i 3-6 godz.
W niedz. ele 10-11 godz.

Leczenie zębów

W. LUDWITZ

Bytom G.-Śl., Rynek Nr. 11

Plombowanie. Wyrwanie zębów. Plom-
bowanie zębów. Korony. Mostki.

BANK LUDOWY

(Volksbank)

BYTOM G.S.

ulica Tarnogórska 4

przyjmuje **depozyta**

za korzystnem oprocentowaniem

i udziela **pożyczek**

na dogodnych warunkach.

Wzorowy Sekretarz

najlepszy podręcznik, pouczający, jak pisać po-
prawnie listy we wszelkich okolicznościach życia.

„Korespondencja handlowa“

Cena 2.- mk.

Do nabycia:

„KATOLIKU“ sp. z o. odp. **BYTOM G.-Śl.**

Jeżeli was męczy kaszel lub duszność

używ. tylko aptek. Nothmanna cyprysowych

KROPEL PECTYL

przeciw kaszlowi. Będziecie zadziwieni
szybką i skuteczną ulgą po użyciu 10 kropli
tego lekarstwa, gdyż „Pectyl“ jest najlep-
szym środkiem na kaszel, sierpienia płuc,
i astmę. Radzę używać tylko „Pectyl“.
Wiele podziękowań, których dla braku
miejsca nie można umieścić, świadczy
o skuteczności tych kropli.

Cena za 1/2 butelkę 4.50 mk. zł., za 1/2 bu-
telkę 3.- mk. zł. Na 1 całkowitą kurację
potrzeba 6 1/2 butelek. „Pectyl“ jest do
nabycia we wszystkich aptekach.

Organista

egzaminowany, żonaty, dobry Polak, dzielny w
swym zawodzie, biegły w języku polskim i nie-
mieckim poszukuje od zaraz posady.

Zgłoszen. przyjmuje **P. Kołodziej, Lugetal**
Kr. Fłatow (Grenzmark).

MAKULATURA

(sare gazety)

jest do nabycia u nas

„Katolik“ Bytom.

DLA CIERPIĄCYCH NA CHOROBY PŁUCNE.

W młodości swej chory beznadziejnie na piersi p. Dr.
Szymanowski z Brzozowych Gór szukał ratunku w przy-
rodzie leśnej, albowiem wszelka inna pomoc ludzka była
bezskuteczna. Udał się do lasu za rośliną, wyszukiwał aż
wreszcie po długiej pracy dopiął celu swych pragnień.
Odnalazł ów ta emniczny dar przyrody, który wkrótce spo-
wodował ulgę. Uzdrowiwszy się, wynalazca nie zawahał się podzielić
swym skarbem z innymi. Tak powstała popularność roślinnego środka
doktora Szymanowskiego Świętogórskiej Herbaty, której działanie
wzbudza podziw, a to w razie kaszlu, suchoty, astmy, przeziębienia i
trzy chorób płucnych. Działanie tego środka skonstatowane zostało
przez odpowiednie autorytety wszechświatowe, a na higienicznych wy-
stawach otrzymał ten naturalny środek pierwszego odznaczenia, bowiem
tyś ace ludzi zawdzięcza mu zdrowie. Ojciec św. Leon XIII. udzielił
wynalazcy Świętogórskiej Herbaty Krzyż św. Piotra.

Paczka 5 zł. 3 paczki 12 zł.

Proszę o nadsyłanie należności zgóry, ponieważ nie można wysłać za
zaliczeniem. Piszcie dzisiaj. Adres:

Dr. Richard Szymanowski,

Praga XII. Vinohrady, Belehradska tr. 5 n. (Czechosłowacja).

Ogłoszenia

każdego rodzaju
przyniosą
zawsze pożądaną
skutek, jeżeli je na-
dajecie w gazecie,
która nie tylko w ob-
wodzie przemysłow-
wym, lecz także i po-
za granicą tegoż ob-
wodu jest mocno
rozpowszechniona.
A zatem ogłaszanie
w naszej gazecie
przyniesie wam
wiele korzyści.

M. Stark Nachf

Bytom G.-Śl.

ulica Klukowicka Nr. 12
Telefon 5096

Kupuje:

Skórki zajęcze, stare
żelazo, stary cynk,
szmatały, odpadki pa-
piero, kości butelki.

Dywany - chodniki bez za-
datku w 10-ciu ratach
miesięczn. dostarcza
Dom Dywanów Agayd Gilck.
Frankfurt a. M.
Prosimy zaraz pisać

Bank Przemysłowców T. A.

w Poznaniu Oddział w Bytomiu.

Rok zał. 1861. **BANK DEWIZOWY.** Rok zał. 1861,
Zyrokonto w Banku Rzeszy. - Konto czekowe: Wrocław 59974.

Adr. tel.: „Wartabank“ - Telefony: 3046 i 3047.

Przyjmuje oszczędności na dogodnych warunkach,
udziela pożyczek

oraz załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości
wchodzące jak: zakup i sprzedaż walut obcych i pa-
piero wartościowych, przekazy krajowe i zagraniczne
akredytywy, inkasa, dyskont weksli.

Sprawa handlowego traktatu polsko-niemieckiego.

Berlin. (PAT). Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich dr. Hermes i referent spraw polskich w urzędzie spraw zagranicznych dr. Zechlin, przybyli dnia 3 bm. pociągiem rannym do Berlina.

W związku z tem „Berliner Tageblatt” wskazuje, że dr. Hermes będzie mógł złożyć Stresemannowi jeszcze przed jego wyjazdem na urlop wypoczynkowy sprawozdanie z przebiegu rokowań dotychczasowych wyraża przypuszczenie, że dr. Hermes podziela pogląd, wyrażony przez ministra spraw zagranicznych w ostatniej mowie, że groźba Landbundu w sprawie traktatu handlowego z Polską nie przyczyniła się chyba do ułatwienia rokowań.

Pozatem „Berliner Tageblatt” stwierdza, że wyjazd dr. Hermes z Warszawy do Berlina nastąpił z powodów czysto osobistych. Dr. Hermes bierze żywy udział w akcji rolnictwa niemieckiego i należy do współpracowników niemieckiej ankiety gospodarczej. W związku z wyjazdem dr. Hermes rząd niemiecki — jak twierdzi dziennik — zwrócić się miał do rządu polskiego z prośbą, aby Polska

zgodziła się na przeniesienie na krótki przeciąg czasu rokowań handlowych do Berlina.

Organ kanclerza „Germania” twierdzi, że rokowania po wyjeździe dr. Hermes toczyć się będą przez pewien czas dalej w Berlinie i podkreśla, że przeniesienie rokowań do Berlina nie posiada żadnego nadzwyczajnego znaczenia i było omówione w czasie spotkania między ministrem Stresemannem i dyrektorem Jackowskim.

„Germania” stwierdza, że przygotowania traktatu handlowego z Polską coraz bardziej wysuwają się na czoło dyskusji gospodarczo-politycznej. Dziennik niemiecki wyraża przekonanie, że uda się łatwo wyrównać przeciwieństwa interesów między poszczególnymi grupami gospodarczymi. Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech czołowe koła gospodarcze dokładały wszelkich starań, aby umożliwić wyrównanie sprzecznych interesów.

Berlin. (PAT). W dniu 3 bm. prezydent Hindenburg przyjął delegację Landbundu niemieckiego, oraz niem. związku chłopskiego, który przedstawił mu obszerny memoriał w sprawie zarządzeń, mających poprzeć akcję pomocy dla rolnictwa niemieckiego.

Czasopismami organizacyjnymi są: organ Związku Polaków w Niemczech, wydawany pod nazwą „Polak w Niemczech”, ukazujący się jako miesięcznik w pokaźnej liczbie nakładowej i wydawany członkom Zw. Pol. w Niem. bezpłatnie oraz „Zjednoczeniowiec”, organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Niemczech, wydawany dla członków Z. Z. P. jako miesięcznik.

Pism młodzieży ukazują się w Niemczech 2, a mianowicie miesięcznik „Zdrój”, pismo dozwolone redagowane, ukazujące się w Opolu jako organ Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polsko-Katolickiej i Śląsku Opolskim, i „Życie Młodzieży”, wychodzące w Olsztynie jako dwutygodnik i organ Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich.

— Poza tym szeregiem pism polskich w Niemczech każdy dziennik posiada mnóstwo dodatków na tydzień, np. dodatek niedzielny, dla rolnika, dla robotnika, powieściowy, dodatek dla dzieci, dla młodzieży itp.

Prasa polska w Niemczech nie podlega żadnym kierunkom politycznym. Służy dążeniom kulturalno-oświatowym społeczeństwa naszego. Jest ona zatem bezpartyjna, a dba przede wszystkim o podniesienie poczucia narodowego szerokich mas ludu polskiego w Niemczech.

Znaczenie i zadanie prasy polskiej w Niemczech wobec społeczeństwa polskiego w Niemczech jest nadzwyczaj wielkie. Ona jest wyrazicielem naszych myśli i ma za zadanie urabiać opinie świata w stosunku do nas. Żadne pismo niemieckie, choćby najliberalniejsze wobec Polaków, nie zajmuje się naszymi sprawami ani skutecznie, ani stale. Niema wyrozumienia dla nas wśród współobywateli niemieckich bez względu na ich przekonanie polityczne. Z praktyki wynika, że o ile chodzi o nas, wtenczas niemiecki lewicowiec jest takim samym wszechniemcem jakim jest niemiecki prawicowiec.

Do omawiania spraw naszych potrzebna nam jest własna prasa. Za pomocą jej dotrzeć chcemy do wszystkich tych, którzy krzywd naszych nie znają. Dotrzeć chcemy także przez prasę naszą i do tych członków społeczeństwa polskiego, którzy stoją od pracy naszej na uboczu, którzy stronią od nas. Ich wszystkich przekonać chce prasa nasza do naszych dążeń uprawnionych wobec państwa, skruszyć chce w ich sercach skorupę obojętności wobec spraw naszych.

Dalszem ważnem zadaniem prasy polskiej jest informowanie nas o wszystkich przejawach z życia politycznego i towarzyskiego całego świata. Ukazując się w naszym ojczystym języku, prasa polska powiększa zawsze nasze wiadomości i nasze znajomości świata.

Bronić wszystkiego co polskie, brać żywy udział w przejawach naszego życia społecznego informować nas o wydarzeniach ogólnych, oto zadania prasy polskiej. Ona musi być naszym rzecznikiem w Niemczech jak i na forum wszechświatowym. Tam, gdzie nie dobrze głos jednostki, tam musi dotrzeć głos prasy naszej i nieść w świat daleki wieści o naszym położeniu, o naszych dążeniach kulturalno-oświatowych i innych.

Z drugiej strony i społeczeństwo polskie w Niemczech ma swoje zadania i obowiązki wobec prasy naszej. Społeczeństwo nasze niestety niezupełnie spełnia ten obowiązek. Dlaczego? Jedną tylko mamy na to odpowiedź: Nie wszyscy doceniamy dostatecznie zadania prasy naszej i jej nie popieramy należycie. Iluż to naszych rodaków nie czytuje wogóle polskich gazet, iluż to naszych ludzi nie trzyma polskich gazet, tłumacząc się, że nie ma na to czasu lub pieniędzy. Równocześnie jednak czytu-

je dziennik niemiecki, ba, nawet jest abonentem gazet niemieckich.

Rodaku, czyż dziennik niemiecki może Tobie dać to, co dziennik polski? Czyż możesz z dziennika niemieckiego dowiedzieć się cośkolwiek choćby z życia naszego? Czy młodzież polska, twoje dzieci, mogą z dziennika niemieckiego wynieść naukę i znajomość polskiego? Czy dziennik niemiecki broni praw mniejszości polskiej, a więc i twoich praw kulturalno-oświatowych i innych?

Nie! I jeszcze raz nie!

Tylko gazeta w języku polskim dać ci może to, czego dusza Twoja żąda, t. j. polskiego pokarmu duchowego. Tylko dziennik polski informuje Cię o życiu naszym. Gazeta niemiecka pluje na wszystko, co polskie. Młodzież polska, działwa Twoja tylko z gazety polskiej wyniesie wiedzę o narodzie, mowie, obyczajach i zwyczajach polskich.

Pamiętaj, tylko dziennik polski bronić będzie Twoich praw, bo rozumie Twoje dążenia i bóle.

Abonuj zatem gazetę polską.

Polska gazeta powinna znajdować się w każdej rodzinie polskiej. Gdyby wszyscy rodacy chcieli zrozumieć zadania prasy polskiej i obowiązek swój wobec niej i odpowiednio prasę naszą popierali, wówczas prasa nasza rozrosłaby się i przez to zyskała na powadze i wobec obcych. Popieranie naszej prasy, to jeden z naszych obowiązków narodowych. Gdy trwać będziemy nadal w obojętności wobec naszej prasy, to temsamem okazujemy obojętność wobec naszych dążeń, wobec zadania mniejszości polskiej w Niemczech i żyć będziemy w stanie niezdrowym. Stan ten zmienić się musi a hasłem naszym do zmiany stanu tego niech będzie:

Popierajmy własną prasę, prasę mniejszości polskiej w Niemczech!

K.

W szóstą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Krótki życiorys Papieża Piusa XI.

(KAP) Pius XI (Achilles Ratti) urodził się dnia 31 maja 1857 r. w Desio. Ojciec Jego, Franciszek Ratti, był właścicielem zakładu tkackiego. Studiował w Medjolanie. Od r. 1888 począł się coraz intensywniej oddawać pracom naukowym w bibliotece Watykańskiej „Ambrosiana”. W r. 1907 został prefektem tejże biblioteki i pracował niezmiernie wiele. W 1911 roku został zamianowany prefektem biblioteki watykańskiej. Pod koniec wojny Benedykt XV wydobyl tego nadzwyczajnego męża z ukrycia świątyni nauki i użył go do wielkiej misji w obliczu całego świata. Wysłał wtedy praelata Ratti'ego jako swego stałego przedstawiciela do Warszawy. Przedstawiciela Papieża pokochali Polacy odrazu, ale i on pokochał ich całym sercem i całą duszą, zajął się odbudową Kościoła. Nie zamknął się w biurze, lecz chcąc poznać Polskę, objeżdżał diecezje, badając stosunki i miewając konferencje z biskupami. Już po czterech miesiącach dokonano wskrzeszenia biskupstw podlaskiego, kamienieckiego, mściskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów. Zapadła też wtedy uchwała założeń Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Ks. Prałat Ratti był świadkiem pierwszych naszych samodzielnych kroków naszych porywów, naszej dobrej woli i naszych błędów. W roku 1919 podniesiony został do godności Nuncjusza Apostolskiego i Arcybiskupa. Konsekracji biskupiej dokonał ks. Kardynał Kakowski dnia 28 października 1919 r. w katedrze warszawskiej. Gdy podczas napadu bolszewickiego wszyscy dyplomaci zagraniczni opuścili Warszawę, został tylko Nuncjusz z ludem warszawskim.

Po trzechletniej rzetelnej pracy w Polsce ks. arcybiskup Ratti zamianowany został arcybiskupem medjolańskim i Kardynałem. Po śmierci Benedykta XV ks. Kardynał Ratti dnia 6 lutego 1922 r. został obrany Papieżem. Rządy Jego wyrażnie nacechowane są siłą charakteru. Program swój ujął w hasło: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym”.

Szczególne onieka otacza akcje katolicką (Lige Katolicką) Dla Polski, w której zawart konkordat ma jak w Watykanie mówią. „pewną słabość”.

Uwagi o prasie polskiej w Niemczech.

Przed wojną na wszystkich terenach Rzeszy Niemieckiej posiadaliśmy pisma polskie silnie ufundowane. Po wojnie dawniejsza liczna prasa polska zmalowała jednym zamachem na kilkanaście pism polskich. Dopiero po pewnym czasie, po unormowaniu się jako tako stosunków, prasa polska w Niemczech odżywała powoli. Był czas, kiedy oprócz „Katolika” w Bytomiu nie było na G. Śląsku Opolskim innej polskiej gazety.

Obecnie na terenie Rzeszy Niemieckiej prasa polska mniejszościowa obejmuje 5 dzienników, 2 czasopisma młodzieży polskiej. Z dzienników dwa ukazują się na wychodźstwie, trzy zaś na terenach, zamieszkałych przez ludność autochtoniczną, t. j. przez ludność z działołw pradiadów tamże zasiedziałą. Jako dzienniki ukazują się:

„Katolik” i „Katolik Codzienny” w Bytomiu,
„Nowiny Codzienne”, w Opolu.
„Gazeta Olsztyńska” w Olsztynie.
„Dziennik Berliński” w Berlinie.
„Naród” w Herne,

Wiadomości polityczne

Niemcy a czescy robotnicy rolni.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że w wyniku rokowań prowadzonych w ostatnich dniach między niemieckim i czechosłowackim ministerstwem pracy podpisana została w dniu 2 bm. w Berlinie umowa, regulująca sprawę zaciągu i zatrudnienia czechosłowackich robotników sezonowych w rolnictwie niemieckim.

Choroba arcybiskupa kolońskiego.

Kolonja. (WTB.) Arcybiskup koloński, kardynał Schulte, zaniemógł na grype. Dnia 2 bm. stan jego zdrowia pogorszył się tak dalece, że poważnie obawiano się o jego życie. Obecnie nastąpiła poprawa. Istnieje nadzieja, że kardynał Schulte w niedługim czasie wróci do zdrowia.

Z Polski.

Trybunał haski a zatarg kolejowy gdańsko-polski.

Haga. (Pat.) Dnia 6 lutego zbierze się Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości na nadzwyczajną sesję. W czasie tej sesji Trybunał zajmie się zapytaniem Rady Ligi Narodów, przedstawionemu Trybunałowi w celu uzyskania rozstrzygnięcia doradczego dotyczącego praw kolejarzy gdańskich, którzy przeszli na służbę polskich kolei. Trybunał powiadomił przedstawicieli odpowiednich rządów, że otwarcie sesji nastąpi 7 lutego o godz. 10 rano.

Franc.-polska umowa konsularna.

Paryż. (PAT.) Senat francuski przyjął projekt ustawy zatwierdzającej umowę konsularną francusko-polską z grudnia 1926 r.

Goście prasy.

Praga. (PAT.) Władze komunalne miasta Pragi postanowiły wysłać delegację do Warszawy w celu zapoznania się z urządzeniami socjalnymi tego miasta.

Ze świata.

Międzynarodowe Biuro Pracy.

Genewa. (PAT.) Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy ustaliła porządek obrad przyszłego swego posiedzeniu. Program obrad obejmuje m. i. sprawę proponowaną przez Anglię rewizji waszyngtońskiej konwencji o 8-godzinny dzień pracy.

Umowa czesko-watykańska.

Praga. (Pat.) Kardynał Gaspari zawiadomił ministra Benesza, że Ojciec św. zatwierdził umowę pomiędzy Watykanem a rządem Czechosłowacji. Wobec tego umowa wchodzi natychmiast w życie.

Dbajmy o dobre przygotowanie szkolne dzieci naszych.

Uwagi dla rodziców przed upływem terminu zgłaszania dzieci do szkoły.

Czem skorupka naciągnięta za młodo, tem na starość traci.

Od przygotowania szkolnego zależy przyszłość dziatek naszej. Dobrze przygotowane w szkole dziecko nie potrzebuje zbytnio obawiać się przyszłej walki o chleb codzienny. Da sobie radę w życiu. Znajdzie pracę na roli, w przemyśle, handlu, urzędzie, w rzemiośle lub w zawodzie innym. Oświecone dobrem szkolnym przygotowaniem dziecko wiedzieć będzie w latach późniejszych, jak bronić się przed upośledzeniem, ja i czego żądać, by nie być wyzyskanem.

Dobrem przygotowaniem jest to przygotowanie, które opiera się na przyrodzonej, od Boga danej dziecku właściwości. Najważniejszą taką właściwością to język rodzinny dziecka.

Językiem rodzinnym dzieci naszych jest język polski.

Przygotowanie szkolne dzieci naszych nzwzględnie powinno ich polski język przyrodzony. Jedynie wtedy ich przygotowanie szkolne będzie dobrem.

Rodzice muszą o tem pamiętać. Przedewszystkiem powinni o tem pamiętać ci rodzice, którzy teraz zgłaszają dziatek swe poraz pierwszy do szkoły. Termin zapisywania tych dziatek mija obecnie około połowy lutego.

Rodzice, zgłaszający teraz dziatek swe poraz pierwszy na naukę szkolną, zgłoszenia te uskutecznić muszą w taki sposób, by dziatek zapewnioną miały w szkole naukę języka rodzinnego.

W miejscowościach, w których jest szkoła polska wszyscy nasi rodzice powinni dziatek swoje zameldować u kierownika tej szkoły. Jedynie ta szkoła da dziatekom jaknajlepsze przygotowanie. Jedynie w tej szkole dziatek biegle nauczą się władać językiem polskim i językiem niemieckim. Jedynie w polskiej szkole dziatek nasze czynią postępy doskonałe, ciesząc nauczycieli i rodziców, a dające dziatekom rekojnie, że wejdą w życie z potrzebnem im dobrem przygotowaniem szkolnem.

W miejscowościach, w których była szkoła polska, a w których obecnie szkoły polskiej nie ma, rodzice domagać się powinni ponownego otwarcia tej szkoły. Niech tam rodzice polscy dzieci swoje z tem żądaniem zgłaszają u kierownika szkoły niemieckiej! Przy zgłoszeniu 20 dzieci szkoła polska ponownie otwarta być musi.

W miejscowościach, w których wogóle jeszcze szkoły polskiej nie było, powinni rodzice za pośrednictwem Towarzystwa szkolnego stawić do rejencji wnioski o urządzenie szkoły polskiej. Jeżeli wniosek taki wpłynął dla 40 dzieci, rejencja jest zobowiązana polską szkołą uruchomić.

W miejscowościach, w których szkoły polskiej nie ma i w których nie ma też widoków na jej uruchomienie, rodzice muszą domagać się dla swych dziatek kursu polskiego czytania i pisania lub co najmniej kursu nauki religii w języku polskim. Do urzdzenia kursu czytania i pisania wystarczy zgłosić 18 dzieci. Do uruchomienia kursu religii potrzeba nawet tylko 12 dzieci.

Jak widzimy, rodzice nasi mają najróżniejsze sposoby zapewnienia swym dziatekom nauki polskiej w szerszym lub węższym zakresie. Niech wszyscy rodzice nasi, którzy teraz poraz pierwszy dziatek swoje zgłaszają do nauki szkolnej, uświadomią sobie to dobrze i niech wybiorą sobie sposób najwygodniejszy i najodpowiedniejszy. W razie zaś jakichś wątpliwości jak wogóle po wszelkie rady i wskazówki niech rodzice z całym zaufaniem zwracają się do naszego Towarzystwa szkolnego (Bytom, Kurfürstenstr. 19, gmach „Katolika“), gdzie zawsze używana im będzie chętna i skuteczna pomoc.

Pamiętajcie, Rodzice, że tylko dobre przygotowanie szkolne zapewni dziatekom Waszym lepszą przyszłość!

Pamiętajcie, Rodzice, że dobrem przygotowaniem szkolnem jest jedynie to przygotowanie, które uwzględnia dziatek Waszych przyrodzony język polski!

Rodzice zasądzeni za katowanie dziecka.

Bytom. Przed sądem tutejszym odpowiadał malarz Florian Rus i jego żona, oskarżeni o to, że obaj katowali okrutnie swego 13-letniego syna. Rus ożenił się po drugi raz i z drugą żoną wszedł zły duch do tej rodziny. Dla 13-letniego chłopca rozpoczął się czas prawdziwego męczeństwa. Florian Rus został skazany na 9 miesięcy, a jego żona na jeden miesiąc więzienia. Prokurator żądał jeden rok wzgl. 4 miesiące więzienia.

Dwa lata więzienia za kradzież.

Bytom. Podczas uroczystości ku czci prezydenta Hindenburga skorzystał z sposobności złodziej, który wszedł do mieszkania kupca Leopolda Kamm. Złodziej spakował do skórzanej walizki różne wartościowe rzeczy, jak przedmioty z złota i srebra, dokumenty i wyprawę córki kupca Kamma. Później skoniskowano próżną walizkę na dworcu kolejowym w Gliwicach. Śledztwo wykazało, że walizka została nadana przez Emilię Wyrę. Jestto osoba już kilka razy karana, ostatnim razem nawet ciężkim więzieniem. Tym razem jedno ogniwo weszło w drugie. Emilia Wyrę zeznała na sądzie, że walizkę skradła kupcowi Koschowi z Katowic, któremu oddała skradzione rzeczy, aby je sprzedał. Dalsze śledztwo wykazało, że Kosch i Wyrówna utrzymywali stosunek z kelnerem Adolfem Goch z Katowic i rzeźnikiem „Hanssem“ Kosubkiem z Bytomia. Wszyscy znaleźli się na ławie oskarżonych. Każdy usiłował zważyć winę na drugiego. Szczęście sprzyjało Koschowi i Gochowi. Natomiast Emilia Wyrę została skazana na 2 lata więzienia.

W sprawie nieszczęścia samochodowego pod Kędzierzyna.

Bytom. W poprzednim numerze donieśliśmy o nieszczęściu samochodowym, przyczem zostało cieżko okaleczonych kilku panów z Bytomia. W uzupełnieniu tej wiadomości donosimy, że właściciel firmy Kowatz z Bytomia jest istotnie nader ciężko okaleczony, oprócz głębokich ran na głowie i ciele stwierdzono w lecznicy wstrząs mózgu. Lekarz Dr. Weidemann doznał neknięcia czaszki. U kierownika samochodu stwierdzono głębokie rany w piersiach i okaleczenie języka oraz nóg. Wszyscy okaleczeni są żonaci. Właścicielem samochodu jest kupiec Kowatz, który znajdował się w samochodzie.

Nowy zawiadowca parafii.

Wieszowa pow. bytomski. Zarząd parafii wieszowskiej powierzono ks. proboszczowi Wolnikowi z Steinersdorf pod Namysławem (Namslau).

Zaginiony robotnik został aresztowany.

Mikulczyce pow. bytomski. Niedawno donieśliśmy o zaginięciu robotnika Krumbholza. W międzyczasie nadeszła wiadomość, że Krumbholz został aresztowany w Koźlu, ponieważ władał się w okolicy Koźla i żebrał.

Silne trzęsienie ziemi.

Zaborze. Silne trzęsienie ziemi odczuł mieszkańcy dzielnicy miasta Zaborza. Trzęsienie było tak silne, że ludzie śpiący się przebudzili, a szafy w pokojach kołysały się. Przyczyną trzęsienia jest odebranie terenu przez kopalnie.

Budowa mostu nad Kłodnicą.

Gilwice. Mieszkańcy powiatu gliwicko - toszckiego domagają się nie tylko budowy i rozbudowy szos, lecz także budowę mostu nad Kłodnicą. Dnia 14 lutego odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego. Na tem posiedzeniu podanie o budowę mostu będzie rozpatrywane. W projekcie żądano na pokrycie kosztów budowy mostu 450 tysięcy marek. Wydział powiatowy przedłożył sejmikowi powiatowemu także podanie o rozbudowę dróg polnych na szosy pomiędzy Jesioną-Wojską-Wielką-Toszek-Gilwice-Smolnica-Niepaszyce i drogi wiejskiej w Czekanowie. Są to roboty konieczne. Środki na pokrycie kosztów rozbudowy tych dróg będą wzięte z funduszy na produktywną opiekę bezrobotnych, z kasy państwowej i pomocniczej prowincjonalnej kasy budowlanej. Do wydatków na rozbudowę dróg kasa powiatowa będzie musiała dopłacić 450 tysięcy marek, które zostaną pobrane z funduszu produktywnej opieki bezrobotnych, a gdyby nie starczyło — z długoterminowej pożyczki.

Pożar w fabryce.

Racibórz. Podczas jednej z ubiegłych nocy wybuchł pożar w suszarni fabryki „Carbonwerke“ Straże ogniowe z Raciborza i okolicy zdołały pożar stłumić. Ogień zniszczył dach i kominy od suszarni. Przed kilku tygodniami wybuchł ogień w tej samej fabryce. Istnieje przypuszczenie, że w obu wypadkach ogień został podłożony.

Dziecko na rozpalonym piecu.

Koźle. Okropne nieszczęście zdarzyło się w mieszkaniu urzędnika kolejowego Kotscha w Koźlu. Podczas nieobecności matki w mieszkaniu 7-letni synek siadł gołym zadkiem na rozpalony piec, przyczem doznał ciężkich poparzeń.

Wiadomości potoczne.

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. proboszcz Mokros w Rudelsdorf przeniesiony jako proboszcz do Kopienicy. — Ks. kapelan Drizga w Jelowej jako administrator tamże.

Brak węgla w wielkich miastach — a na górnośląskich kopalniach przymusowe świętowanie i hałdy węglowe palą się.

W wydziale gospodarczym parlamentu niemieckiego żądał poseł Drewitz zarządzeń przeciw niedzieli węglowej w wielkich i średnich miastach. Komisarz węglowy na Rzeszę niemiecką Strutz odpowiedział, że brak węgla daje się odczuć tylko w Berlinie i dwóch wielkich miastach. Przyczyna tej niedzieli węglowej jest strajk w kopalniach węgla brunatnego. W międzyczasie poczyniono zarządzenia, aby to niedomaganie usunąć. — To doprawdy dziwne! W wielkich miastach ludzie skarżą się, że nie mogą węgla kupić — bo składy węglowe są próżne — a u nas, na Śląsku Opolskim zarządy kopali zaprowadzają przymusowe świętowanie. Pod koniec zeszłego miesiąca zaprowadziły świętówki niektóre kopalnie w okolicy Bytomia, oraz kopalnia „Żydowina“. A krąży pogłoski, że niebawem będą świętówki zaprowadzone na wszystkich kopalniach Śląska Opolskiego. W zeszłym tygodniu zaprowadzono przymusowe świętowanie na kopalni „Karsten-Zentrum“.

Palenie tytoniu w Niemczech.

Na każdego mieszkańca Rzeszy niemieckiej przypada w ciągu roku przeciętnie 500 papierosów, 100 cygar i 5 funtów tytoniu fajkowego, dalej 2112 zapalek, które bywają wyrabiane w 69 fabrykach z 300 000 robotników. W Rzeszy niemieckiej istnieje 14 929 zakładów wyrobów tytoniowych, które 214 000 pracowników zatrudniają. 60 000 niemieckich plantatorów tytoniu dostarcza do fabryk mniej więcej 200 000 podwójnych centnarów tytoniu. W handlu tytoniem jest zatrudnionych 526 670 osób, w tem 523 690 małych kunców. A teraz podatki od tytoniu: podatek tytoniowy 535 milionów marek, podatek od materiałów na papierosy 177 milionów marek, cło od tytoniu 65 milionów marek, podatek od zapalek zużytych przez palaczy 12,7 milionów marek. Na głowę każdego mieszkańca przypada 12,30 marek podatku tytoniowego i 20 fenigów podatku zapalczanego.

Na 400 mieszkańców jedna karczma.

W wydziale gospodarczym parlamentu obradowano nad koncesjami szynkarskimi. Przyjęto podanie przedłożone przez wszystkie partje, że w gminach, w których jedna karczma przypada na 400 mieszkańców, nowe koncesje na otwarcie szynku nie będą wydawane. W gminach, zamieszkałych przez więcej jak 400 mieszkańców, może istnieć

Tow. Młodzieży Polsko-Kat. im. Ks. N. Bonczyka w Miechowicach

urządza w niedzielę dnia 12 lutego 1928 r. na sali p. Szindlerowej

Uroczystość rocznicy

z następującym programem:

CZEŚĆ I.

1. Przemówienie prezesa i sekretarza Towarzystwa Młodzieży.
2. Ogólny śpiew pieśni: „Serdeczna matko“.
3. Występ koła śpiewu „Lutnia“, Miechowice.

CZEŚĆ II.

4. Odegranie sztuki teatralnej: „Litość i Zazdrość“.
5. Monologi i dialogi.
6. Odegranie sztuki teatralnej: „Złoty Ptak“.
7. Występ klubu sportowego Zaborze.
8. Deklamacje i zakończenie.

Początek uroczystości na sali o godz. 4-tej po poł. Ceny miejsc: miejsce siedzące 60 fenigów, miejsce do stania 40 fenigów.

Po uroczystości odbędzie się

ZABAWA Z TAŃCAMI.

Wszystkich Rodaków z Miechowic i okolicy jak najuprzejmiej zapraszamy.

ZARZĄD.

druga karczma, jeżeli szczególne stosunki i nienie z karczem usprawiedliwiają — zaprawdę, smutna to sprawa, że 400 ludzi, przeważnie ubogich robotników, utrzymuje karczmarza i jego rodzinę, a własne dzieci robotników i drobnych rolników głód cierpieć muszą — gdy ojciec większą część zarobku zostawi w karczmie.

Śląsk Opoński.

Przymięcie w kościele N. Marii Panny i w klasztorze Sióstr Szkolnych.

Bytom. W wspaniale udekorowanym kościele Najświętszej Marii Panny odprawił swą pierwszą Mszę św. prymicjant ks. Kudlek, najstarszy syn nauczyciela K. z szkoły I w Bytomiu. Kościół był przepelniony wiernymi. — Prymicjant ks. Dr. Buglas odprawił swą pierwszą Mszę św. w klasztorze Sióstr Szkolnych.

W szóstą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Wybór Piusa XI na Papieża.

Obecnie nam panujący Ojciec św. Pius XI obrany został Papieżem dnia 6 lutego 1922 roku. Radość z tego wyboru była powszechna. Oto woła Kardynał Czernoch: „Ratti, bo tak nazywa się Ojciec św. przeszedł w życiu swoim czternaście stacyj drogi krzyżowej; teraz wstępuje na Kalwarię”. Kardynał Ratti przyjął wybór z poddaniem się woli Bożej i z wielką pokorą. Po dokonaniu wyboru dziekan Kolegium Kardynalskiego zwraca się do nowego Papieża i zapytuje go: „Przyjmujesz wybór, który kanonicznie przeprowadzony, oddaje w twe ręce najwyższy urząd kościelny?” Następuje chwila milczenia — chwila obawy — lecz także wiary i ufności. o kilku minutach nowoobрани Namiestnik Chrystusa — głosem cichym i pokornym, przytłumionym dodaje: „Ponieważ nie wypada opierać się woli Bożej, mimo, iż czuję cały ogrom ciężaru, który na mnie spada, wybór przyjmuję.” Kardynał dziekan zapytuje dalej: „Quomodo vis vocari? — Jak się chcesz nazywać? Na to pytanie Papież tak odpowiedział: „Za pontyfikatu Piusa IX zostałem wcielony do Kościoła Chrystusowego i wtedy zrobiłem pierwsze kroki w karierze kościelnej. Pius X. powołał mnie do Rzymu. Pragnę poświęcić swe siły na uspokojenie świata, tak, jak to był czynił mój poprzednik, Benedykt XV. Wybieram sobie imię Piusa XI.”

Po chwili odezwał się: „Chciałbym jeszcze wobec członków św. Kolegium oświadczyć, że będę starał się wedle sił i możliwości bronić praw i prerogatyw Stolicy św. Pragnę, żeby to pierwsze moje błogosławieństwo było zadatkiem pokoju dla Rzymu i Włoch, jak również, iżby rozeszło się na świat cały. Błogosławieństwa takiego udzielam teraz z balkonu zewnętrznego kościoła św. Piotra.”

Tymczasem na placu watykańskim gromadziły się wielotysięczne tłumy. Oddziały wojska wyciągnięte długim sznurem, utrzymywały porządek. Przy Porta di Bronzo trzymali straż Szwajcarzy papiescy w swych barwnych uniformach, rysowanych przez Michała Anioła. Tysiące samochodów przewijały się co chwila wśród ściśnionych mas ludzkich. Dziennikarze gorączkowo poszukiwali najważniejszych wieści. Na tarasie majordoma grupowali się biskupi i prałaci, ciało dyplomatyczne, patrycjat rzymski. Obok dyplomatycznych mundurów świeciły srebrne blachy szlacheckich gwardistów, rekrutowanych z pomiędzy synów pierwszych rodzin, i trójkątne kapelusze papieskiej żandarmerji. Wszystkie oczy utkwione były w jeden punkt. Tam miał się zjawić o tej samej porze snop dymu, oznaczający rezultat skrutynium.

Dnia tego sto tysięcy ludzi zapełniło plac Piotra. Bezmiar otwartych parasoli, wobec wciąż padającego deszczu, nadawał dziwną cechę temu obrazowi. Tłum stał od wczesnego rana, cierpliwy, choć niespokojnie kołyszący się, jak fala, poruszana wicherem. Żadna wieść wprowadzić nie przeniknęła poza opieczetowane ściany Conclave, ale w tłumie panowało przeświadczenie, że dziś nieodwołalnie rozstrzygnie się wybór. Tem goręcej oczekiwano pojawienia się białego obłoczka, ale biały obłoczek nie ukazywał się. Obznajmieni z obyczajami Watykanu utrzymywali, że opóźnienie to jest dowodem dokonanej lekcji. W przewidywaniu tego rzuca się ku bazylice św. Piotra wielotysięczny tłum, chcący uczestniczyć w błogosławieństwie papieskiem z wewnętrznego balkonu. Ale drzwi bazyliki pozostają zamknięte i kordon włoskich wojsk tamuje wejście. Maż to oznaczać, że Papież da się widzieć na placu? Radosna nadzieja, jak płomień, ogarnia całą rzeszę.

Błogosławieństwo, udzielane dawniej z zewnętrznej logji bazyliki, dawane bywało przy ostatnich trzech elekcjach wewnątrz świątyni. Podobno po wyborze Leona XIII uwydatniła się różnica zdań wśród kardynałów, większość jednak oświadczyła się przeciw ukazaniu się Papieża na zewnętrznym balkonie. Czy ta sama różnica zdań wystąpiła także i przy wyborze Piusa XI — nie wiemy. Przypuszczają jednak goździ się, że tak się stało, sprawa była bowiem zasadnicza. Stojąc w zewnętrznej logji, Papież stawał na placu Piotrowym, opuszczając wieżenie, uznawał w zasadzie możliwość współżycia z Wochami. I dlatego wybór następcy Benedykta XV rozstrzygnięto w najwyższym stopniu tłum, w ogromnej większości z Włochów złożony. Czy nowy Papież ukaże się w bazylice, czy poza bazyliką? Pytanie to drżało na ustach wszystkich. I gdyby trzeba było czekać przez cały dzień, a później przez całą noc, wszyscy czekali by bez szemrania, rozumiejąc, że losy ich ojczyzny ważą się w tej chwili, i nie będąc w możliwości oderwać myśli od tego problemu.

Wreszcie nad Watykanem pojawiła na niebie biała chmurka. Wielki okrzyk dobył się z piersi tłumy. Dokonana więc została elekcja, był już Papież. A kto nim był? — Głuche pomruki szły przez tłum: zgadywano, sprzeczano się: Maffi, De

Lai — nie. La Fontaine, Laurenti — nie, żaden z nich. Ratti!

Ale Ratti dopiero co otrzymał purpurę. — Z Benedyktem XV było to samo. Ratti! Ratti — Ratti!! I pomruk rośnie. I coraz częściej i głośniej wydobywa się z niego jedno miano: Ratti.

Nagle drzwi, prowadzące z portyku bazyliki na balkon, otwierają się. Gwałtowne drgnienie przebiega tłum. Oczy rozświetlają się radością. Zrozumieci wszyscy: nowy Papież błogosławić będzie miasto i świat z Piotrowego dziedzińca, nowy Papież zejdzie na ziemię, będąc w posiadaniu dotychczasowego jej grabiciela, ale mając może stać się w przyszłości, skoro takie będą wyroki Boskie, ziemią władaną w jego imieniu przez sojusznika i wiernego syna Kościoła.

Służba tymczasem rozpościera na galerji wspinał kobierce z herbem Piusa XI i wnet balkon zaczerwienia się purpurą i fioletami, a dźwięczny głos pierwszego kardynała diakona Bisletti'ego rozbrzmiewa szeroko po placu:

„Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam, Eminentissimum ae Reverendissimum Dominum Cardinalem Achillem...”

Stotysięczny tłum zagłusza dalsze wyrazy olbrzymim okrzykiem. Wszystkie ręce podnoszą się do góry, klaszcząc obyczajem południowych ludów i powiewając chustkami. Tłum szaleje z entuzjazmu i radości.

Niech żyje Papież Ratti! Evviva il Papa italiano! Ceremonjarze, prałaci i sam kardynał dają znaki, żądając uciszenia się. Tłum uspakaja się, a z wyżyn loggi Berbiniego płyną ku niemu dalsze wyrazy kardynała:

„Qui sibi nomen imposuit Pius Decimus Primus...”

I znów wybuch okrzyków i oklasków: Evviva Pio Undecimo!

Purpura i fiolety znikają. Przez długą chwilę trwa gorączkowe oczekiwanie, wreszcie drzwi otwierają się znów na oścież i za wielkim procesyjnym krzyżem, wśród grona kardynałów i prałatów, ukazuje się postać nowego Papieża, w białej sutannie i piusce, oraz w purpurowym mucecie. Orszak dygnitarzy ustawia się kołem w gębi balkonu. Papież zbliża się do barjery, zasłoniętej adamaszkowym kobiercem. Tłum wpada w szal, jak to się zdarza jedynie u ludzi południa. Krzyki „Evviva!” mieszają się z osobistymi inwokacjami, pozdrowieniami. Istna lawa, wylewająca się z wielu tysięcy serc.

Wzruszony do głębi widocznie Pius XI pozdrawia zapełniony plac św. Piotra pochYLENIEM głowy, ruchem ręki i słodkim uśmiechem. Tłumy padają na kolana, nie zważając zgola na wilgoć i strumyki wody. Wszystko schyla głowy. Cisza zupełna. Z loggi Bernini'ego rozlega się znów głos i płynie w najdalsze zakątki pałacu, aż poza kolumnadę. Papież odczytuje modlitwę i wersety, przepisane rytuałem, poczem błogosławiąc jego dłoń wyciąga się nad całym placem Piotrowym, nad całym Rzymem, nad światem.

Achilles Ratti objął jako Pius XI dziedzictwo Piotrowe, władę nad ludzkością i klucze, otwierające bramę Królestwa Niebieskiego.

Na balkon wysypuje się rój czerwonych biretów kardynalskich, purpuraci pragną rzucić okiem na lud, zapatrzony ciągle w górę, w tym kierunku, kędy znikła postać Piusa XI. Widzę rozpromienioną twarz naszego Kardynała Prymasa, który wychyla się razem z innymi kardynałami.

Potężne, a jedyne w swoim rodzaju wrażenie wywarła chwila obioru Papieża. W tej chwili niebo zdaje się pochylać ku ziemi, by razem z nią powitać Ojca chrześcijaństwa.

Ks. Biskup Dr. T. Kubina:

Pius XI — Ojciec chrzestny nowej Polski. (KAP.) Był to poranek Zmartwychwstania Pańskiego 1920 r. Stałem na dworcu miasta Katowic, gdzie wówczas byłem proboszczem. Otrzymałem bowiem wiadomość, że Nuncjusz Apostolski, Ks. Biskup Ratti, przyjedzie właśnie w ten poranek wielkanocny do Katowic, i miałem zlecenie powitać Go w imieniu ludności na ziemi śląskiej. Niechętnie czekałem. Nadszedł punktualnie z Sosnowca pociąg specjalny. Niebawem wyszedł z wozu salonowego Ks. Nuncjusz. Postać pełną majestatu. Pod złotymi okularami wielkie oko, wielkie i mądre i dobre. Na twarzy jakby rozlana pogoda duszy. To prawdziwy Pasterz, to prawdziwy Książę Kościoła! Ze wzruszeniem Go witalem. Serdecznie odpowiedział. Wsiadamy znowu w wóz salonowy, który ma być przydzielony do pociągu pośpiesznego, idącego z Krakowa do Opola, gdzie jako Apostolski Komisarz Plebiscytowy dla Śląska Ks. Nuncjusz ma zamieszkać. Stojąc przy oknie, jedziemy po wysokim torze kolejowym tuż obok kościoła Najśw. Panny Marii. Kościół przepiękny, setki ludzi, nie znajdując wewnątrz kościoła miejsca, w pobożnym skupieniu otaczają mury kościoła. Górny Śląsk przedstawia się Ks. Nuncjuszowi w pierwszej chwili, którą przeżywa na prastarej ziemi Piastowskiej, takim jakim jest rzeczywiście: pobożnym, religijnym, katolickim. Rozradowany, tym widokiem,

podnosi Nuncjusz ręce i błogosławi lud, błogosławi Śląsk.

Nigdy nie zapomnę tego obrazu Nuncjusza, błogosławiącego kraj i lud w poranek Zmartwychwstania Pańskiego. Albowiem zdaje mi się że ten obraz jest symbolem misji i działalności Ks. Nuncjusza Ratti'ego w Polsce. Z Rzymu wiecznego przybył do Polski, aby być świadkiem i zwiastunem jej zmartwychwstania i błogosławić ją w sam poranek jej nowego życia.

Nowe to życie Polski chrzcili Bóg Wszechmogący krwią jej synów i ogniem ich serc. Pius XI zaś, jako Nuncjusz, stał się jej ojcem chrzestnym. On to stanął w Polsce jako świadek jej nowego, drugiego życia, on ją z kolebki dziejów podniósł przed ołtarz Boży, on ją poświęcił i pobłogosławił, on ją swoją osobą złączył jak najściślej z Kościołem Chrystusowym i Stolicą Apostolską; on złożył dla niej ślub wierności Bogu.

Równocześnie sam ślubował wierność. Pomny swej misji dziejowej, jako świadek jej zmartwychwstania, jako jej Ojciec chrzestny, całe swoje życie chciał poświęcić, aby ten chrześniak rósł na chwałę Bożą i dobro ludzkości. Przyrzekł to uroczystie, gdy wręczając dnia 11 lipca 1919 roku Naczelnikowi Państwa list uwierzytelniający, temi wniosem słowy do niego się odezwał: „Czuje się niewypowiedzianie zaszczyconym, że daną mi jest możność zaoferowania mego skromnego współdziałania w tem godnym podziwu dziele zmartwychwstania i tworzenia się od podstaw, i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu, to, co mi pozostanie z życia i zdolności do czynu.”

Tak pojmował Pius XI swoje posłannictwo w Polsce i tak je też spełnił. Jako jej ojciec chrzestny przedewszystkiem starał się o rozbudzenie jej duszy jej życia religijnego. Objeżdżał diecezje, badając stosunki i miewając konferencje z biskupami. Poznał zaraz głównie rządy rosyjskie i postanowił najpilniejszym, jakie życiu kościelnemu głębokie zadaty rany, potrzebom zaradzić bez zwłoki. Jakoż po czterech miesiącach dokonane zostało wskrzeszenie biskupstw podlaskiego, kamienieckiego i mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów, z tych sześciu sufragánów, których Rosja nigdy dopuścić nie chciała. Zapadła też wtedy uchwała założenia uniwersytetu w Lublinie, zaczęto przywracać porządek w seminarjach i kapitulach, życie kościelne zaczęło się budzić. Czuło się wyraźnie, że to pierwsze braski oczekiwanego jasnego poranka.

Ale nie zapomni Nuncjusz także o życiu doczesnym swego chrześniaka. Gdziekolwiek mógł — pomagał, aby Polsce stała się sprawiedliwość, aby ułatwić jej drogi do przyszłości, aby stała się zdolną spełnić swoje posłannictwo dziejowe, w które on wierzył. Dziś jeszcze nie przyszła pora, aby wszystko, co dla Polski uczynił, powiedzieć, oświadczyć i uczynić. Ale pewnem jest, że bronił interesów Polski tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Pewnem przedewszystkiem jest, że jego działalność jako Wysokiego Komisarza Papieskiego w czasie plebiscytowym na Śląsku niczem nie sprzeciwiała się dobru państwa i Śląska. Kto, jak ja miał sposobność zetknąć się z nim w onym czasie i rozmawiać z nim o tych sprawach, ten wie, jak dobrze i sprawiedliwie oceniał kwestję Śląska, z jakimi serdecznymi sympatjami odnosił się do nas. To też jego serce zabołało wielką boleścią, gdy wielka część społeczeństwa polskiego posadziła go o to, jakoby wydał rozporządzenie krzywdzące Polskę, lub przynajmniej zgodził się na nie. Gdy po owych bolesnych zajściach spotkałem się z nim, to pierwsze pytanie, z którym się zwróciłem do mnie, tak brzmiało: „Czyście rzeczywiście mogli wierzyć, że ja podobne rozporządzenie wydałem, lub o niem wiedziałem?”

Rzeczywiście, Polska nie mogła mieć większego przyjaciela i lepszego ojca duchowego. Całą swoją duszą ukochał Polskę. Był nawet gotów poświęcić życie za nią. Dlatego też w najkrytyczniejszej chwili jej nowego, młodego życia, gdy bolszewicy już stali pod Warszawą, gdy wszyscy inni dyplomaci zagraniczni już wyjechali ze stolicy — on pozostał, on wytrwał. Jako wierny ojciec chrzestny nie opuścił chrześniaka w niebezpieczeństwie.

I żeby ta łączność z Polską stała się jeszcze ściślej, nie będąc synem Polski, chciał stać się biskupem polskim. Gdy Benedykt XV. mianował go biskupem, nie wyjechał do Rzymu, aby tam otrzymać konsekrację biskupią, ale dał na siebie przebrać władzę apostolską, pełnię kapłaństwa przez biskupów polskich w polskiej katedrze w Warszawie. Dlatego słusznie nazywać go można biskupem polskim.

Miedzy ojcem chrzestnym a dzieckiem chrzestnym powstaje duchowe pokrewieństwo. Takie pokrewieństwo duchowe wytworzyło się także między Pius XI i narodem polskim. Pamiętajmy zawsze o tem. I jak on nas kocha, jako ojciec chrzestny, tak my kochajmy go, jako jego dzieci chrzestne, stańmy się godni takiego ojca chrzestnego.

(Z broszurki „Święto Papieskie”. Nakład Sekretariatu Gener. Ligi Katolickiej Diecezji Czeszochowskiej.)

Jak wyglądała chirurgia u ludów przedhistorycznych.

Bardzo niewiele wiemy o życiu ludów przedhistorycznych. Ledwie od czasu do czasu uda się nam, dzięki wykopaliskom, wyjawiać jakas tajemnicę ich życia.

Jednym z takich właśnie wykopalisk, które poucza nas jakie zabiegi chirurgiczne i w jaki sposób przeprowadzały je ludy pierwotne, zajmijmy się w niniejszym szkicu.

W roku 1908 szwajcarski archeolog Otto Hauser wygrzebał z ziemi we Francji szkielet ludzki.

Wedle zdania owego archeologa był to szkielet młodzieńca z epoki przedhistorycznej, z przed stu tysięcy lat. Młodzieniec ów był pogrzebany bardzo starannie. Ręka wsparta na czole spoczywała na poduszkach zrobionych z płytek krzemienia, obok leżała broń, którą zapewne posługiwał się w czasie życia.

Niewątpliwie był to młody wojownik szczepu Troska, z jaką go pochowano, świadczyła, że nie mniejszą troską musiano go otaczać za życia. A potrzebował jej bardzo. Oto szczęki obie miał po gruchotane, zapewne wskutek uderzenia łapy jakiegoś potężnego zwierza lub też wskutek upadku na twarz ze znacznej wysokości.

Ze sposobu, w jaki szczęki zaczęły się goić wnoszący należało, że cierpiał przez lat kilka, a jeśli go zdolano tak długo utrzymać przy życiu, to tylko dzięki nadzwyczajnej troskliwości i podawaniu mu odpowiednio przyrządzanych pokarmów. A więc mamy tutaj dowód, że ludy pierwotne, stojące bardzo niskim stopniu cywilizacji już usiłowały leczyć rany i pomagać chorym.

Inny znowu szkielet z tej samej epoki znaleziony w Ero-Magnon, a właściwie czaszka na szkieletcie kobiety, wykazuje okropną ranę zadaną toporem, lub innym jakimś ostrym kamiennym narzędziem, tak znaczną, że nad czołem utworzyła się ogromna bruzda. Kobieta owa w rezultacie zmarła wskutek tej rany, jednakże dopiero po kilkutygodniowej chorobie. Jeśli zatem mogła przeżyć jeszcze kilka tygodni, o czym świadczy sposób gojenia się rany, należałoby ją uważać za tróskliwie leczoną.

Wykopaliska te, przedsięwzięte tak w środkowej Francji, jakoteż w Szwecji. Danji i północnych Niemczech wskazują, że owe pierwotne ludy przeprowadzały nawet bardzo ciężkie operacje czaszki, zwane trepanacjami, polegające na wyjmowaniu kawałka kości w czasie celem dostania się do mózgu. Robiono je też dla usunięcia męczących bólów głowy, dla wyleczenia z epilepsji, w razie choroby umysłowej dla odpędzenia „demonów“ i „duchów złych“, które rzekomo miały umysłowo chorego napastować.

Znaczną procent tych czaszek z otworami wykazuje ślady gojenia się, a więc daje dowód, że operacje były robione na żywych, a nie na umarłych. Znalezione obok tych czaszek instrumenta, mówią jakimi to środkami dokonywano tych ciężkich zabiegów chirurgicznych. — Narzędziami temi były noże, dłuta i skrobaczki z krzemienia. Podobne narzędzia spotykamy jeszcze dzisiaj u ludów pierwotnych.

O przebiegu tych operacji pouczają nas niektóre czaszki, na których operacje się nie udały. Oto na przód robiono nożem zarys otworu, a potem przy pomocy skrobaczy i dłuta przebijano otwór powoli i docierano do mózgu, usuwając wyłupany kawałek kości. Zdumiewać się można nad śmiałością a po części i zręcznością owych pierwotnych operatorów i nad... cierpliwością pacjentów.

Fundacja Nobla.

Mało znane szczegóły, dotyczące sposobu administrowania fundacją Nobla, znajdujemy, z racji przyznania literackiej nagrody tegorecznej powieściopisarce włoskiej, Grazji Deledda, w prasie włoskiej. Otóż Nobel, umierając, wskazał 18 spadkobierców, z których 6 najbliższych krewnych uznało bez żadnych zastrzeżeń testament, zaś pozostałych 12, dalszych krewnych, wystąpiło przeciwko jego ważności. Gdyby doszło z tego powodu do procesu, testament byłby prawdopodobnie anulowany, bowiem, według praw szwedzkich, spadkodawca obowiązany jest określać z całą ścisłością osoby spadkobierców, Nobel natomiast wskazał np. Akademię Nauk, Akademię sztuki, Instytut Karolinska w Sztokholmie, zaś na nagrodę Pokoju. „Komitet 5 osób, którego wyborem zajmie się parlament norweski“. Ten właśnie ostatni, niedość ściśle wykazujący osoby spadkobierców punkt, wystarczyłby wedle brzmienia prawa szwedzkiego — do zniweczenia testamentu i piękną myśl testatora poszłaby w niwecz z względów formalnych. Po długich wreszcie, zakończonych w 1900 roku, pertraktacjach, doszło do porozumienia i Komitet administrujący fundacją, zaczął funkcjonować. Odrazu jednak stanął on wobec niemałych trudności: spadek po wielkim filantropie ulokowany był w 90 fabrykach dynamitu, założonych przezeń w różnych krajach. Kapitał, umieszczony w przedsiębiorstwach szwedzkich, sięga zaledwie 5 800 000 koron, oraz 100 000 koron w przedsiębiorstwach norweskich. W fabrykach niemieckich Nobel

zainteresowany był w wysokości 6 000 000 koron, w francuskich 8 000 000, w Anglii w Szkocji 5 200 000 koron itd. Wobec niemożności zbierania corocznie w oznaczonej ściśle dacie dochodów z tylu różnych państw, rządzonych nadto różnymi przepisami prawnymi, trzeba było przedewszystkiem skapitalizować udziały, rezygnując z podnoszenia się ich wartości, byleby móc rozporządzać mniejszej stałym kapitałem i stałymi odsetkami od niego. Cały uzyskany tą drogą kapitał ulokowany został w szwedzkich obligacjach państwowych, na hipotekach wielkich banków szwedzkich, w obligacjach kolejowych, w obligacjach pierwszorzędnym szwedzkich instytucji finansowych, w wielkim przemyśle szwedzkim, na hipotekach domów w Szwecji itp.

W ciągu 26 lat administrowania majątkiem pozostałym po Neblu, powiększył się on znacznie, mianowicie o prawie 10 000 000 koron szwedzkich. Obecnie wynosi on dokładnie 41 269 000 koron. Ponieważ przeciętnie oprocentowanie sięga 4,8 proc. Komitet miał w tym roku do dyspozycji około 2 000 000 koron. Wszystkie 5 premij sięgają razem sumy 10 000 koron wydatki związane z administracją wynoszą 87 000 koron rocznie; nadto około 500 000 wypada płacić podatków; 200 000 koron przeznacza Komitet na inne cele naukowe — w myśl testatora — w ten sposób pozostaje 400 000 do 500 000 koron, które służą na powiększenie rozmaitych fundacyj noblowskich. Fundacje główne, owych 5 zasadniczych nagród, pozostają prawie niezmiennicze; dokoła nich wszakże utworzyły się drobniejsze, zawsze przeznaczone na cele naukowe i społeczne.

W związku z wywodami o administracji fundacji Nobla zaznaczamy, że z naszych rodaków 3 otrzymało nagrodę z fundacji Nobla: Sienkiewicz, Curie-Skłodowska i Reymont.

Modernizacja Siamu.

Króleswo Sjam (w południowo-wschodniej Azji) nabiera poloru europejskiej cywilizacji. Europa nadsładowana jest tu z sensem lub bez sensu. Kobieta sjamsku ubiera się nawpół po europejsku, pół po sjamsku. Najchętniej nosi bluzę, lakierowane trzewiki na wysokich obcasach i jedwabne pończoszki. W miejsce sukni nosi jednak starodawny „panung“. Gdy król wchodzi do pagody dla złożenia hołdu swoim boskim przodkom, orkiestra wygrywa lekkie, europejskie arje operetkowe.

Sjamskie przysłowie mówi: „Chińczyk boi się śmierci, Europejczyk głodu. Sjamczyk nie boi się ani głodu, ani śmierci.“ Przysłowie to charakteryzuje bierną naturę Sjamczyka, jego flegmatyczne usposobienie, brak inicjatywy i zamiłowania do pracy. Lubuje się on w zajęciach jak i rozrywkach spokojnych, lubi przyglądać się uroczystościom, pochodom, ma skłonność do kontemplacji. Wpływ na charakter Sjamczyków wywiera budaizm. Sjamczycy są łagodni i wstrzemięźliwi; napadu i rabunku nie znają. Zajmują się przeważnie pracą biurową, gdyż pracę fizyczną wykonują u nich Chińczycy. „Chińczyk pracuje w dzień i w nocy, jak długo tylko może, podczas gdy Sjamczyk zbytnio się nie wysila. Wrodozonemu lenistwu Sjamczyków sprzyja w wysokim stopniu łagodny klimat ich kraju. Domy i mieszkania, zwłaszcza po wsiach są prymitywne. Zimna nie potrzebują się obawiać, a przed deszczem chronią ich słomiane strzechy.

Sjamczycy ubierają się skromnie, ale barw. Zasadniczą częścią ubrania tak mężczyzny jak i kobiety jest t. zw. panung, czyli chusta w niebieskie zielone i czerwone wzory, przewiązana w pasie i okrywająca nogi do kolan. Górną część ciała mężczyźni okrywają białym kitem, kobiety zaś wąską chustą, zastąpioną w bogatszych sferach białym żakietem lub bluzą. Dzieci chodzą nago i boso. Kobiety są przeważnie krótko ostrzyżone, widuje się jednak również i długie włosy; obecnie ukazują się coraz częściej europejska fryzura paziowska.

Pozatem Sjamczycy lubują się w ozdobach złotych i srebrnych, którymi obwieszają się gęsto, a które sprzedają im Chińczycy za nieprawdopodobnie wysokie ceny. Sjamczycy nie są narodem kupieckim. Rzadko widzi się Sjamkę za ladą sklepową, mężczyzny nie spotyka się tam nigdy.

Sjamczycy chcą nie biorąc udziału w uroczystościach religijnych i narodowych. Zwłaszcza Nowy Rok obchodzą bardzo uroczystie, a pagody przez dni kilka pełne są wiernych. Odbywa się przytem rodzaj kiermaszu z muzyką i kioskami, wypełnionymi europejskimi tandetnymi ilustracjami. Narodową zabawą Sjamczyków jest puszczanie latawców. Urządzają oni formalne walki powietrzne, których epilogiem jest strącenie latawca na ziemię. Wymaga to wiele zgrabności i uwagi. Przy zabawie tej na zakładach Sjamczyk nieraz traci bardzo wysokie sumy.

Bangkok, stolica Siamu, jest wymowną ilustracją walki, toczącej się między dawnymi a nowymi prądami. Stara dzielnica miasta, jej pałace i świątynie otoczone są zielenią, ogrodami. Ciszą panująca tam, odbija od gwaru i ruchu, dolatującego z nowego miasta. Liczne pagody nadają jej właściwą cechę. Znaleźć tam można wiele nagromadzonych wspaniałości i bogactw.

Psie wyścigi.

Obok wyścigów konnych w Anglii zaczynają rozwijać się coraz bardziej wyścigi psów, które znajdują bardzo licznych zwolenników. W tym celu buduje się dziś w różnych miejscowościach osobne tory, wymagające nietylko znacznych kosztów ale przedewszystkiem umiejętności urządzania. W modę wchodzi rasowe psiarnie, hodujące doborowe okazy najlepszych ras i krzyżowań. Do popisów nadają się najlepiej psy 50 cm. wysokie na mocnych i żyłastych nogach z rozwiniętymi piersiami. W Anglii zawiązało się w ostatnim czasie nawet specjalne towarzystwo angielsko amerykańskie, które utrzymywać będzie racjonalną hodowlę psów wyścigowych. Cena dotychczasowych zdobywców pierwszych nagród dochodzi do wielkich sum, które wkrótce osiągną wartość koni wyścigowych.

Początkowo psie zawody odbywały się w ten sposób, że na dany znak puszczano zawodników z pewnej odległości do miejsca, gdzie stali ich właściciele. Psy na widok panów starały się pędem możliwie jaknajszybciej dobiegnąć do mety, gdzie otrzymywały przysmaki. Obecnie zmodernizowano znacznie pierwotny system wyścigów i nowa metoda jest daleko lepsza, a w każdym razie wzbudza dużo wrażeń wśród widzów. Dookoła toru wyścigowego posuwają się małe saneczki, na których przymocowano wypchanego zająca. Aparat porusza się przy pomocy prądu elektrycznego i zmontowany jest w ten sposób, że daje doskonałe złudzenie pomykającego zająca. Na widok szaraka psy puszczają się za nim w pogoń, nie mogąc oczywiście złapać przynęty, która prawie w ostatniej chwili, zaczyna się szybko oddalać w kierunku zakreślonej linii. Poszczególne biegi trawia zależnie od długości toru do 10 minut, przyczem psy przychodzą do mety w doskonałej formie.

Na starcie zbudowano specjalną klatkę z przegrodami, których ilość odpowiada liczbie uczestników. Na dany znak puszczają się wszystkie psy, oznaczone liczbami na białych derkach, przecasanych na grzbiecie.

Na większych torach, gdzie całe pole zakratowane jest na kilka metrów wysoką siatką, znajdują się jeszcze lepsze urządzenia wyścigowe. W miejscu startu wybudowane są obok siebie osobne kabiny dla psów, uczestniczących w zawodach. Na dany znak otwierają się przy pomocy elektryczności równocześnie drzwi wszystkich przedziałów i w ten sposób każdy pies ma sposobność rozwinięcia zupełnie własnej największej szybkości. Najulubieńszym psem wyścigowym w Anglii jest zdobywca szeregu nagród, własność pewnego lorda, który jest dumny z posiadania takiego okazu. W dotychczasowych wyścigach zauważono, że przybiegają pierwsze do mety psy, odznaczające się nie tyle piękną budową, ile wytrzymałością i siłą muskułów. Zwłaszcza okazy, zdolne do długiego galopu, mają pierwszeństwo, chociaż wiele psów zdobywa nagrody także w szybkich i krótkich susach.

W r. 1926 pierwsze nagrody otrzymały 4 psy, a mianowicie „Jovial Judge“, „Running Rein“, „Echo Back“ i „Brutus“. Nie wszystkie rasy nadają się do wyścigów, lecz przy umiejętnym tresowaniu można osiągnąć w różnych grupach doskonałe wyniki. Sztuczny zając może służyć nie tylko do celów wyścigowych, ale także myśliwskich. Wielu hodowców przekonało się bowiem, że młode psy w pierwszym polu zaprawiają się doskonale przy pomocy sztucznych aparatów do polowania. Niestety, elektryczne zające są dotychczas mało w użyciu, gdyż ze względu na wysokie koszty urządzenia mogą sobie na to pozwolić tylko bogaci.

ŻARTY I DOWCIPY.

Z przedświątecznych rozmówek małżeńskich.

— Boże! jak mi zimno!... — skarży się żona — Mam dreszcze, coś kłuje mnie w piersiach, a w gardle czuję ból, jestem chora, zaziębiona, pewnie dostanę suchot, umrę i osierocę moje biedne dzieci — To zażyj duszko aspiryny — doradza małżonek — albo napij się kieliszek dobrego koniaku Martela. to doskonale robi i rozgrzewa.

— Daj mi spokój z twoimi głupimi radami! Jakże mam być zdrowa, kiedy mam stare i niemodne futro. Naturalnie, Gwiazdka się zbliża, ale tybys pomyślał o zdrowiu swojej żony!... Wiem, wiem, chciałbyś, żebym umarła, tybys sobie znalazł inną. Maż udaje się o porade do lekarza w Kasie chorych.

— Panie doktorze, moja żona skarży się na dreszcze, ból gardła, kłucie w płucach i powiada, że to dlatego, ponieważ nie ma nowego futra.

— A to niech pan kupi nowe futro.

Maż udaje się tedy do jednego z wielkich magazynów z futrami, wybiera piękny, modny płaszcz futrzany i każe odesłać do domu.

— Pan dobrodzieju płaci zaraz? — zapytuje właściciel magazynu.

— A cóż znowu? Ja wcale nie płacę, bo to jest futro na receptę kasy chorych.